Nr. 71

Poniedziałek 4 marca 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 28, nekrologi do 60 mm. gr 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc drożej. Układy ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy, za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walka będzie prowadzona

Zamiast skrócenia czasu pracy – świętówki i turnusy

„Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na Śląsku doszła do 128 tysięcy. Do Komisarza Demobilizacyjnego napływają dzień w dzień nowe wnioski z kopalń i hut o redukcje nowych tysięcy robotników. Komisarz Demobilizacyjny robi co może. Zamiast zezwolić na redukcje każe stosować w szerszych, niż dotychczas, rozmiarach świętówki i urlopy turnusowe. Efekt jest taki, że połowa zdolnych do pracy robotników na Śląsku cierpi głód spowodu bezrobocia, a druga połowa spowodu świętówek i turnusów. Nie kijem go, to pałką. Te straszliwe rozmiary bezrobocia stanowią dziś najgłębszą troskę wojewody Grażyńskiego i przemysłowców? Czasy, gdy na czele przemysłu śląskiego stał Geheimarat Williger i generalni dyrektorowie niemieccy, którym los robotnika polskiego był obojętny i którzy tylko czekali, kiedy się spełni ich plebiscytowe proroctwo, że po przyłączeniu Śląska do Polski bociany będą wić na kominach kopalń i fabryk gniazda, dawno minęły. Dziś przemysłem kierują prawie wyłącznie Polacy, którym dola polskiego robotnika na Śląsku takszamo leży na sercu jak Rządowi i społeczeństwu. Dla dzisiejszych kierowników przemysłu śląskiego gospodarcza i państwowa racja stanu jest najwyższem hasłem i kategorycznym imperatywem działania. To też ciągły wzrost bezrobocia i konieczność dalszych redukcyj spędzają sen z powiek przemysłowcom i przedstawicielom Rządu więcej, jak sekretarzom Związków".

Oto początek artykułu ultrakapitalistycznej i pro-rządowej „Depeszy". Przeczytałem. Myślę, no nareszcie! Straszliwe rozmiary bezrobocia na Śląsku stanowią więc najgłębszą troskę p. wojewody i przemysłowców. Zrozumieli, że połowa zdolnych do pracy robotników cierpi głód wskutek bezrobocia, a druga połowa żyje w nędzy z powodu świętówek i urlopów turnusowych. Ciągły wzrost bezrobocia spędza Rządowi i przemysłowcom nawet sen z oczu. A więc zacznie się jakaś poważna akcja przeciw klęsce bezrobocia i przeciw nadmiarowi turnusów jeżeli już nie z innych względów to chociażby ze względu na spokojny sen. Ale gdzie tam! Dalszy wywód autora tego artykułu wykazuje akurat, że ci biedni przemysłowcy i przedstawiciele Rządu, nie sypiający po nocach z powodu troski o los robotników, **muszą nadal redukować, wprowadzać jeszcze w większych rozmiarach urlopy turnusowe i zamykać mniej wydajne kopalnie.** Ów liryczny wstęp artykułu z łezką nad losem nieszczęśliwych bezrobotnych i żyjących w nędzy półbezrobotnych, jest żywcem wyjęty z monologu tego anegdotycznego chłopa, który bijąc babę, płacze nad jej dolą i udowadnia jej, że ją musi bić, bo.... takie jego prawo i fantazja. I w tym wypadku kapitalistyczne „prawo" do rentowności kopalń każe autorowi artykułu pisać i o niedoli robotników i o dobrem sercu przemysłowców, a jednocześnie „udowadniać im, że trzeba ich nadal pozbawiać pracy, że trzeba zamykać kopalnie, ale broń Boże, nie wolno skracać **czasu pracy do 6 godzin dziennie, bo to jest sprzeczne z kalkulacją i prawidłami dobrze pojętej gospodarki kapitalistycznej poczem grozi przemysłowi i robotnikom Bóg wie jakiemi katastrofami.** Z uzasadnieniem tych klęsk jakieby rzekomo zaistniały w razie skrócenia czasu pracy, ma autor niemały kłopot. Centralny Związek Górników rozpoczynając zdecydowaną akcję za skróceniem czasu pracy w górnictwie **bez obniżania obecnych i tak już głodowych płac,** pragnąc w ten sposób zapobiec dalszym redukcjom, turnusom, świętówkom i zamykaniu kopalń podał cały szereg cyfrowych danych o gospodarce w górnictwie i o nieprawdopodobnym wyzysku pracy górników przez owych „czułych" teoretycznie, a bezwzględnych w praktyce kapitalistycznych opiekunów. Z temi cyframi pragnie autor polemizować, chce je przedstawić jako zupełnie nieścisłe, by w ten sposób osłabić ich aż nazbyt jaskrawą wymowę. **Niestety! Muszę oświadczyć, że podane przez nas cyfry tak co do wzrostu wydajności pracy polskich górników, co do spadku płac na dniówkę i co do spadku udziału płacy robotników w kosztach tony węgla, są co do joty, do drobnego ułamka prawdziwe i ścisłe.** Żadne sprytne lub naciągane „chwyty" polemiczne nie mogą podanych przez nas cyfr obalić. Szkoda bezcelowego trudu. Autor artykułu twierdzi, że przeciętna wydajność pracy na dniówkę i robotnika w górnictwie nie wynosiła w roku 1934 1819 kg., lecz 1703, a wzrost wydajności pracy wynosił w porównaniu z rokiem 1930 nie 45 proc. a tylko 36 proc. Sprytny chwyt, aby urwać tych 9 procencików okazuje się w zestawieniu z rzeczywistością tylko **chwytem.** Prawda wygląda natomiast tak, że wydajność pracy musi być mierzona cyfrą, jaką w ostatnim miesiącu robotnik osiągnął, bo gdyby kapitaliści zastosowali te same metody pracy jakie stosowali w miesiącu poprzednim, to wydajność pracy będzie się stale na osiągniętym poziomie utrzymywała. O tem wie każdy górnik i każdy inżynier górniczy. **Prawdą jest również, że płaca robotnika w kosztach tony węgla wynosiła w roku 1930 — 9,28 zł. a w końcu roku 1934 już tylko zł. 4.43, a więc spadła o równe 51 proc. Cyfra zł. 5.93, jaką podaje autor artykułu, jest nieprawdziwa.** Nie porównywali śmy wydajności pracy w Niemczech i Polsce z wydajnością na obu częściach Górnego Śląska, lecz przeciętną wydajność dla **całego** państwa obu krajów. Jednak i tu się nic nie zmienia. Bo gdybyśmy wzięli tylko Śląsk polski i Śląsk niemiecki, to stosunek pozostanie prawie ten sam, jaki wykazaliśmy, gdyż wówczas przeciętna wydajność nasza na Górnym Śląsku będzie wyższa aniżeli przeciętna dla całego państwa. **Udział płacy w cenie tony węgla na rynku krajowym podany przez nas w Niemczech na 27 proc. w Anglji na na 50 proc. a w Polsce na tylko 18 proc. jest ścisły.** I tu gadanie o jakiemś tylko grubym węglu jest wybiegiem. Przeciętna cena węgla a więc wszystkie gatunki na rynku krajowym została przez nas podana na 25 zł. (statystyka podaje ją na 25,94). **Jeżeli więc płaca robotnika wynosi w kosztach tony węgla zł. 4,43 to porównanie z ceną 25 zł. daje rezultat 18 proc.** Autor czując słabość swoich dowodzeń puszcza się na takie mniej więcej wywody: Porównywać udział płacy z cenami węgla to absurd. Można mówić tylko o udziale płacy w kosztach robocizny, bo cena jest niezależna od kosztów ale dyktowana przez takie czy inne czynniki rynkowe lub autoratywne. Wolałbym pozostawić te tajemne czynniki rynkowe na uboczu i trzymać się ściśle faktów. Jeżeli jednak cena węgla jest niezależna od udziału w niej pracy robotników, ale od owych tajemnych czynników, jak to twierdzi publicysta z „Depeszy" to po co ta cała awantura o wysokość płac o długi czas pracy? Po co te bezsenne noce przemysłowców i troski p. wojewody? Wystarczy przecież puścić te decydujące o cenie węgla czynniki w ruch i można będzie niezależnie od cen rynkowych płace robotników podwyższać i skracać dowolnie czas pracy.

Wreszcie jeszcze jeden przykład, jak polemizujący z naszemi cyframi publicysta sam sobie własnemi cyframi przeczy. Twierdzi on, że zarobek w kosztach tony węgla wynosi nie zł. 4,43 jak to my podajemy, lecz zł. 5,91 i że wobec tego spadek płacy w tych kosztach wynosi nie 51 proc. ale tylko 36 proc. **Ale nagle w następnym ustępie udowadnia jakby nigdy nic, że koszta robocizny spadły z 52 proc. w roku 1931 na 48 w roku 1934, a więc tylko o 4 proc. Co autor zrobił z ową różnicą 32 proc., podając nieco wyżej spadek udziału robocizny na 36 proc.?** Złej sprawy nie można dobrze bronić — to prawda. Ale nie wolno aż tak bezceremonjalnie wmawiać w robotników i w społeczeństwo, że przemysłowcy o niczem innem nie myślą, jak tylko o tem, jakby uchronić robotników przed nędzą bezrobocia **a zaraz dalej, że owszem myślą ale o tem, jakby zamknąć jeszcze kilkanaście kopalń, zredukować [illegible] we tysiące robotników, skoncentrować wydobycie na wydajniejszych kopalniach i pokładach, wyśrubować wydajność pracy tak, by kilka tysięcy robotników mogło wyprodukować przynajmniej obecną produkcję. Przecież to chyba jest jasnem, że plan ten można zrealizować tylko za cenę zniszczenia nowej serji kopalń, za cenę nowego wzrostu bezrobocia i nędzy nowych dziesiątek tysięcy górników. Jeżeli pozwolimy przemysłowcom na przeprowadzenie tego planu, a władze tak tylko w słowach i na cierpliwym papierze będą się troszczyć o los robotników i warsztatów pracy, to należy się obawiać, że pragnienie starego „geheimrata" Willigera zostanie przez ów wyjątkowy kapitalistyczny „patrjotyzm" naszych kierowników życia gospodarczego zrealizowane; wkrótce mogą przestać dymić ostatnie kominy naszych kopalń, hut i fabryk a bociany będą mogły uwić sobie na ich szczytach owe prorokowane gniazda. Aby do tego nie dopuścić, rozpoczął właśnie Centralny Związek Górników mobilizację górników do walki o skrócenie czasu pracy, bo jedynie w ten sposób można będzie zapewnić pracę i zarobek większej liczbie robotników i utrzymać dotychczas nie zamknięte jeszcze kopalnie w ruchu. O realizację tego postulatu będziemy walczyć wytrwale, tak w interesie górników, jak i całego kraju. Wierzymy, że wbrew wszystkiemu złamiemy upór tych, którzy ślepi na niszczenie przemysłu, nieczuli na nędzę głodnych mas proletarjatu górniczego, niewrażliwi na dobrze pojęty interes Państwa lecz zaopatrzeni tylko w niszczycielskie metody kapitalistycznej gospodarki przeciwstawiają się naszym dążeniom i żądaniom.** JAN STAŃCZYK.

„Robotnik" zabroniony w Gdańsku na 6 miesięcy

za „zakłócanie bezpieczeństwa i porządku"

Otrzymaliśmy pod datą 1-go marca następujące pismo od prezydenta [illegible]

„Pismo „Robotnik" kilkakrotnie w poszczególnych wydaniach drukowało artykuły, których treść może zakłócić bezpieczeństwo publiczne i porządek w wolnem mieście Gdańsku.

Na podstawie art. II, rozdział I, par [illegible] rozporządzenia z 30-go czerwca 1933 — Dziennik Ustaw str. 187 — o postępowaniu, zmierzającem ku podniesieniu publicznego bezpieczeństwa i porządku, zabraniam przywozu i rozpowszechniania pisma „Robotnik" na okres 6 miesięcy z natychmiastową sankcją kar[illegible].

Zakaz ten można zaskarżyć w ciągu 2 tygodni do Senatu, którego decyzja jest ostateczna. Odwołanie nie ma mocy powstrzymania zakazu".

Pismo p. prezydenta policji Gdańskiej jest bez podpisu i pieczątki.

Mimo to wierzymy w jego prawdziwość. Chodzi tu bowiem o represję, a w tych rzeczach hitlerowcy nie potrzebują się podszywać pod kogobądź, nikt przecież im w tem nie dorówna.

Zakaz dotknął pismo nasze z powodu szeregu artykułów — korespondencyj, w których oświetliliśmy kulisy i plany rządów hitlerowskich w Gdańsku. Widocznie artykuły te trafiły w cel i przez to spełniły swe zadanie.

Nie wiedzieliśmy, że „Robotnik" jest tak poczytny w Gdańsku, iż kilka artykułów mogło aż zakłócić bezpieczeństwo i porządek. Tego oczywiście nie było. Artykuły zakłóciły jedynie spokój władców hitlerowskich i wyprowadziły ich z równowagi.

Represja policji gdańskiej nie osiągnie, rzecz jasna, spodziewanego celu. „Robotnik" dociera przecież nietylko do Gdańska, nam zaś chodzi o to, by szeroki świat wiedział prawdę o rządach hitlerowskich w Gdańsku. Będziemy więc nadal pisali o tych rządach, a policja gdańska nic na to nie poradzi.

Kłopoty faszyzmu rosną

Włochy zagrożone w Afryce

Zatarg włosko - abisyński nabiera coraz większego rozgłosu na półwyspie Arabskim zwłaszcza w Yemenie. Utrzymują tam, że wpływy włoskie w Abisynji, które rok temu zaczęły poważnie słabnąć, **obecnie prawie zupełnie zanikły.** Ludność tubylcza w Erytrei bynajmniej nie jest przychylnie usposobiona do Włoch, wobec czego dla utrzymania tam wewnętrznego pokoju, **Włochy będą musiały zwiększyć siły wojskowe i poświęcić dużo uwagi „pacyfikacji" kraju,** tembardziej, że Islam staje wyraźnie po stronie Abisynji, przypominając, że w początkach Islamu Abisynja odnosiła się życzliwie do tego ruchu religijnego, oraz do jego pierwszych zwolenników.

„Daily Express" donosi, iż przybył wczoraj do Londynu ze Stanów Zjednoczonych słynny lotnik murzyn płk. Hubert Julian wraz z 15 lotnikami murzynami. Płk. Hubert Julian, zwany w Stanach Zjednoczonych **„Czarnym Orłem",** zaofiarował swoje usługi cesarzowi Abisynji, by bronić — jak się wyraził — **ostatniego czarnego imperjum.** Lotnicy oczekują na nadejście samolotów ze Stanów Zjednoczonych, poczem udadzą się do Addis - Abeba. (PAT.).

Dymisja Papena?

W związku z nagłym przyjazdem do Berlina posła Rzeszy w Wiedniu von Papena, który w piątek jeszcze brał udział w uroczystościach, związanych z objęciem zagłębia Saary przez Niemców, utrzymują się w berlińskich kołach politycznych pogłoski o bliskiej jego dymisji. Rozeszła się nawet wersja, że dymisja ta została już zgłoszona i [illegible] (ATE.)

Upadek von Papena pozostawałby w najściślejszym związku ze słynną historją jego sekretarza von Tschirsky'ego, zamieszanego podobno do spisków antyhitlerowskich.

Na str. 2: Rewolucja wojskowa w Grecji

Rewolucja wojskowa w Grecji

Zacięte walki. Czy Venizelos stanął na czele ruchu? Rząd twierdzi, że jest panem sytuacji

Z Aten donoszą, że kilkunastu oficerów, zwolenników byłego dyktatora gen. Plastirasa usiłowało zawładnąć arsenałem. Próba buntu nie powiodła się. Według doniesień kół urzędowych gabinet Tsaldarisa opanował całkowicie sytuację. W kraju panuje zupełny spokój. (ATE.).

ZDOBYCIE ARSENAŁU PRZEZ WOJSKA RZĄDOWE.

Wojska rządowe zdobyły arsenał po ciężkiej walce. Powstańcy zdążyli jednak opanować okręty wojenne. Samolot, wysłany w celu bombardowania floty powstańczej, powrócił w sobotę rano ze śladami licznych kul. Przywódca partji pracy, Papanastasiu, aresztowany został w chwili, gdy odjeżdżał do Salonik.

POWSTAŃCY OPANOWALI FLOTĘ WOJENNĄ.

Ruch rewolucyjny, który rozpoczął się w piątek pod wieczór, w arsenale w Salaminie, w następstwie którego oficerowie wrogo nastrojeni dla Rządu, pod dowództwem mjr. Demesticha opanowali arsenał i okręty wojenne, miał być sygnałem powstania dla garnizonu w Atenach, a prawdopodobnie także w innych miastach. Jednakże większość oddziałów pozostała wierną Rządowi. W Atenach uczestnicy buntu skapitulowali po dłuższej strzelaninie, która trwała do późnej nocy. Poddanie się arsenału i zbuntowanych okrętów wojennych oczekiwane jest lada chwila. Wojska rządowe zajmują wszystkie punkty strategi-[illegible]

BUNT BATALJONÓW GWARDJI REPUBLIKAŃSKIEJ.

Agencja Reutera donosi z Aten: Według oświadczenia ministra wojny, w czasie piątkowych walk padło kilku żołnierzy. Powstańcy mieli 10 zabitych. Jak przypuszczają, załoga zbuntowanego krążownika „Averoff" usiłować będzie nawiązać kontakt z Kretą. Rząd oczekuje potwierdzenia tej wiadomości, która, gdyby okazała się prawdziwa, miałaby doniosłe znaczenie polityczne. Ogłoszono już stan wojenny. Jak słychać, flota znajduje się w rękach powstańców, 5 okrętom wojennym udało się wypłynąć na pełne morze. Rząd wysłał do dowództwa tych okrętów radjotelegram, ostrzegający, że załogi ich uważane będą za piratów. Według doniesień jednego z dzienników, włoskie okręty wojenne, znajdujące się na wodach sąsiednich, zwróciły się do władz z zapytaniem, jakie stanowisko zająć mają wobec rozgrywających się w Grecji wypadków. Z prowincji przybywają do Aten znaczne posiłki. Oddziały te maszerują ulicami stolicy ze śpiewem. W sobotę ukazały się tylko 3 pisma prorządowe, które donoszą, iż Rząd jest panem sytuacji. Według dalszych doniesień, zbuntował się batalion gwardji republikańskiej, który jednak po zaciętej walce z wojskami rządowemi skapitulował. W czasie walki tej użyto również artylerji.

BOMBARDOWANIE ZBUNTOWANYCH KRĄŻOWNIKÓW.

Specjalny korespondent Havasa donosi z Aten na podstawie oświadczenia ministra wojny, że SAMOLOTY WOJSKOWE BOMBARDOWAŁY ZBUNTOWANE OKRĘTY WOJENNE. O rozmiarach szkód, wyrządzonych przez bombardowanie, brak szczegółów, wiadomo jednak, że krążownik „Averoff" odniósł poważne uszkodzenia.

Tenże korespondent donosi, że arsenał w Salonikach otoczony jest ze wszystkich stron, tak iż kapitulacja powstań-[illegible] „Averoff" i [illegible] „Psara" i „Niki" odpłynęły w kierunku wyspy Krety, [illegible]

REWOLTA SZKOŁY KADETÓW.

Szkoła kadetów w Atenach, która przyłączyła się do ruchu powstańczego, zdobyta została w ciągu nocy przez wojska rządowe. Dowódca szkoły miał popełnić samobójstwo.

CZY VENIZELOS STAŁ NA CZELE POWSTAŃCÓW?

Specjalny korespondent Havasa donosi, **że według słów ministra wojny nie można stwierdzić, czy Venizelos jest w porozumieniu z powstańcami. Porozumienie to jednak może się ujawnić, jeżeli zbuntowane okręty udadzą się na wyspę Kretę, gdzie przebywa Venizelos.** (PAT.).

RZĄD PANEM SYTUACJI?

Premjer Tsaldaris wystosował do narodu orędzie, w którem oświadcza, iż Rząd jest całkowicie panem sytuacji, zmuszony jednak będzie działać z całą surowością przeciwko agitatorom, w celu zapewnienia porządku. (PAT.).

Ameryka i Anglja

przeciwko uzależnieniu Chin od Japonji

Silne zaniepokojenie wywołała w Londynie i Waszyngtonie wiadomość o rokowaniach między Nankinem i Tokjo w sprawie zbliżenia chińsko - japońskiego. Sensację budzi zwłaszcza wiadomość o pożyczce, jakiej Japonja ma udzielić Chinom

Ambasador brytyjski w Waszyngtonie, którego wezwano do departamentu stanu dla omówienia tej sprawy, wysunąć miał propozycję pożyczki mocarstw dla Chin. Rząd Stanów Zjednoczonych domagać się ma **wspólnego demarche w Tokjo**, celem zwrócenia uwagi, że tylko ogólna pożyczka mocarstw, w której Japonja mogłaby uczestniczyć, jest możliwa. Rząd amerykański pragnie również dokonania **demarche w Chinach**, celem przypomnienia Rządowi chińskiemu zobowiązań, wypływających z umów, zawartych w r. 1920 i 1921, na mocy których Chiny mogą przyjmować pożyczki tylko od konsorcjum międzynarodowego. (PAT.).

**

Na temat pomocy finansowej dla Chin agencja Reutera dowiaduje się, że Rząd chiński odbył z Rządami W. Brytanji i innych krajów narady nad sytuacją w Chinach, a pewne propozycje w sprawie pożyczek zagranicznych są badane przez bankierów chińskich i zagranicznych.

**

W kołach oficjalnych Japonji oświadczono, że min. Hirota zamierza udać się do Chin, celem przeprowadzenia rozmów z kierownikami Rządu chińskiego, pod warunkiem, że Chiny wyrażą szczerą chęć współpracy przez zlikwidowanie antyjapońskiej akcji bojkotowej. Według dziennika „Yomiri", wizyta ta ma dojść do skutku dopiero na jesieni. (PAT).

Czy Simon pojedzie do Moskwy?

„Morning Post" wyraża wątpliwość, czy minister Simon wogóle pojedzie do Moskwy. Dziennik przypisuje duże znaczenie opozycji Hitlera i twierdzi, jakoby w oficjalnych kołach brytyjskich panowały obawy, że wskutek wyraźnej niechęci Niemiec wobec projektu tej wizyty, ogłoszenie o wyjeździe do Moskwy utrudnić może misję Simona w Berlinie. Dziennik przewiduje, że sprawa wizyty w Moskwie zdecydowana zostanie dopiero po powrocie Simona z Berlina. (PAT.).

Mac-Donald prosi Lloyd George'a

o... program gospodarczy

Głównem wydarzeniem dnia w Londynie jest zaproszenie wystosowane przez premjera Mac Donalda na piśmie do Lloyd George'a z prośbą o przedstawienie Rządowi szczegółów wielkiego programu zwalczania bezrobocia i ożywienia życia gospodarczego. Program ten wzorowany na planie Roosevelta nosi nazwę „New Deal". Mac Donald zapewnia Lloyd George'a, że jego projekt będzie szczegółowo zbadany przez gabinet. Lloyd George, który bawi w swej posiadłości wiejskiej, po otrzymaniu listu premjera, doniósł mu telefonicznie, że udzieli szczegółowej odpowiedzi podczas week-endu lub w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. W kołach politycznych krążą pogłoski o ewentualnem wstąpieniu Lloyd George'a do gabinetu, który uległby rekonstrukcji. (ATE.).

Konserwatyści angielscy

trzymają się kurczowo władzy

Ogólnie przypuszczano, że konserwatywny rząd angielski zarządzi wybory do Izby Gmin w roku b., na jesieni bowiem mija pięć lat istnienia obecnego parlamentu, a według ustawy parlamentarnej z roku 1911 kadencja parlamentu nie może trwać dłużej, niż lat pięć. Jedyny wyjątek zaszedł z powodu wojny światowej, kiedy to parlament, wybrany w roku 1910 przetrwał aż do roku 1918.

W tych dniach jednak dwaj ministrowie rządu angielskiego oświadczyli — że wyborów tak prędko nie będzie. — Minister kolonij J. H. Thomas oświadczył publicznie, że wybory nastąpią dopiero za jakie... trzy lata. Również min. Elliot oznajmił, że nie będzie narazie [illegible]

Obawa konserwatystów przed nowemi wyborami jest zupełnie zrozumiała, wszystkie bowiem wybory uzupełniające do Izby, jakoteż wybory municypalne ostatnich lat są jednem pasmem klęsk konserwatystów. Chcą oni widocznie [illegible] się, że konjunktura polityczna odwróci się na ich korzyść.

Obyczaje te nakazywałyby konserwatywne postępowanie konserwatystów jest sprzeczne nietylko z uchwałą parlamentu, ale także z „dobremi obyczajami" konstytucyjnemi, które w życiu politycznem Anglji tak dużą odgrywają rolę.

Obyczaje e nakazywałyby konserw[illegible] wyborów. —

Tymczasem konserwatyści przechodzą do porządku nad wolą i nastrojami mas i trzymają się kurczowo władzy.

Jestto oznaka, że konserwatyści nie wierzą już, aby ludność poszła za nimi, że boją się zwycięstwa Partji Pracy, któreby położyło kres rządom konserwatywnym i udaremniłoby im powrót do władzy.

Jubileusz Junoszy-Stępowskiego

Z okazji 35-lecia pracy [illegible] Kazimierza Junoszy - Stępowskiego odbyło się w Teatrze Narodowym Jubileuszowe przedstawienie „Henryka IV" Pirandella. Rolę „Henryka IV" kreował jubilat Kazimierz Junosza - Stępowski.

Na przedstawieniu byli obecni wybitni przedstawiciele świata politycznego, literackiego, prasy i t. d.

Jubilatowi zgotowano serdeczne przyjęcie. W czasie przerwy wygłoszono szereg przemówień. Następnie na bankiecie Minister Oświaty udekorował wielkiego artystę złotym Krzyżem Zasługi.

Zagadnienie rasy w Anglji

Na zebraniu przedwyborczem zwołanem przez konserwatystów w okręgu Woodgreen przemawiał kandydat tego stronnictwa A. Beverley Baxter.

W pewnej chwili ktoś z pośród obecnej na sali publiczności zwrócił się do mówcy z zapytaniem, czy jest on Żydem.

— Pan chciał zapytać — odparł Baxter — czy ja należę do tej słynnej rasy, która wydała Benjamina Disraeli'ego i Jezusa Chrystusa? Niestety, nie należę [illegible]

Odpowiedź Baxtera wywołała burzę oklasków. W głosowaniu Baxter otrzymał [illegible] głosów zebranych [illegible] wyjątkiem dwóch prawdopodobnie zwolenników Mosley'a.

(Benjamin Disraeli czyli lord Beaconsfield jeden z wybitniejszych mężów stanu epoki wiktorjańskiej, który położył olbrzymie zasługi koło umocnienia mocarstwowości W. Brytanji. —Przyp. Red.).

Rada Zawodowa m. Warszawy

do bohaterskich górników kopalni „Szczęście Lulzy"

W imieniu całej klasy robotniczej Warszawy Rada Zawodowa m. Warszawy protestuje przeciwko bezczynności władz, pozwalających niszczyć bogactwa społeczne Polski garstce anty-społecznych rekinów kapitalistycznych. Wyrażamy potępienie dla prywatnej gospodarki egoistycznej na kopalni „Szczęście Lulzy" oraz zasyłamy jaknajgoretsze sympatje zaszczytnie walczącym braciom - górnikom.

Budżet w Senacie

Min. Opieki Społecznej. Mowa tow. J. Danielewicza

Wczoraj, w sobotę Senat uchwalił ustawę o poborze rekruta. Wprowadzono następnie poprawkę do ustawy o prawie autorskiem w twórczości muzycznej. Poprawka ta oświadcza, że zezwolenie twórcy na przeniesienie jego utworu na instrumenty muzyczne lub na film kinematograficzny nie uprawnia do publicznego wykonywanie dzieła za zapłatą, jeżeli to uprawnienie nie jest zastrzeżone w umowie. Wreszcie zatwierdzono szereg ustaw ratyfikacyjnych dla umów międzynarodowych.

**

Skolei na porządek dzienny wszedł budżet Min. Opieki Społecznej i budżet funduszu pracy. Z ramienia ZPPS. przemawiał tow. J. Danielewicz.

MOWA TOW. J. DANIELEWICZA.

Mowę tow. J. Danielewicza, który doskonale oddał żądania, postulaty i potrzeby klasy robotniczej, wydrukujemy osobno na podstawie stenogramu. Tow. Danielewicz omówił problem bezrobocia w mieście i na wsi, poddał ostrej krytyce politykę społeczno - gospodarczą Rządu p. Kozłowskiego i szczególnie całą historję „reform" ubezpieczeniowych „sanacji" aż do sensacyjnych dzisiejszych „planów leczniczych" p. Jastrzębskiego. Skończył tow. Danielewicz temi słowy:

> „Panowie wołacie ciągle o Polskę mocarstwową; **mocarstwowość** prawdziwa może być urzeczywistniona tylko wtedy, gdy lud polski nie będzie gnębiony bezrobociem i bezprzykładną nędzą. Ale Wasze drogi do tego nie prowadzą".

**

Następne posiedzenie Senatu, poświęcone dalszej debacie nad budżetem, odbędzie się jutro, w poniedziałek o godz. 10 r.

Koszty Pożyczki Narodowej

Wyjaśnienia Rządu

Onegdaj odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Skarbowej która na wstępie rozpatrywała wniosek Klubu Narodowego wzywający Rząd do złożenia Sejmowi sprawozdania z kosztów wypuszczenia t. zw. Pożyczki Narodowej oraz wykazu sum, użytych na wynagrodzenia pieniężne.

Minister Skarbu p. Zawadzki **udzielił wyjaśnień szczegółowych: koszty Pożyczki wynoszą 1.887.870 złotych. Z tego druk obligacji i ich rozsyłka 934.000 zł., propaganda artykuły, afisze 451.000 zł., odznaki i dyplomy 173.000 zł., druki, materjały pisarskie 105.000 zł., remuneracje i dodatki personalne 228.142 zł. Minister Zawadzki przedstawił pełną listę osób,** które otrzymały wynagrodzenie. Są wśród nich trzy osoby, które otrzymały po 2.000 zł. (wśród nich dyrektor Michalski, przebywający obecnie w areszcie śledczym) i około 1000 osób na sumy niż[illegible]

W rezultacie większością BB. uchwalono wniosek stwierdzający, iż wyjaśnienia Rządu są wystarczające.

Pos. Hołyński (BB) referował następnie projekt rządowy, dający Rządowi pełnomocnictwo do podwyższenia emisji biletów skarbowych do sumy 300 miljonów zł. z terminem wykupu, który ustali minister Skarbu. Projekt rządowy uchwalono.

Pamiętajcie

Dnia 17 marca o godz. 10.30 w sali „Ateneum" w Warszawie, odbędzie się ZGROMADZENIE ZORGANIZOWANEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ Warszawy. Na zgromadzeniu będzie część artystyczna, pokazy gimnastyczno-sportowe, orkiestra, śpiew, przemówienia, odsłonięcie sztandaru Czerwonych Harcerzy i przekazanie młodych towarzyszy przez młodzież turową Partji.

Towarzysze, czyńcie przygotowania!

Zbytnia gorliwość sekwestratora

Napiętnowana w sądzie

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj równie ciekawą, jak charakterystyczną sprawę, w której na ławie oskarżonych znalazł się posterunkowy policji, Wasilewski, oraz jego matka, oskarżeni o czynny opór wobec sekwestratora.

Wasilewscy byli w ciężkich warunkach, przyczem stale mieli wizyty sekwestratora. Ponieważ podatek wynoszący 40 zł. nie został zapłacony, gdyż oskarżeni nie mieli pieniędzy, sekwestrator Grodecki opisał im kredens, a po kilku dniach zjawił się w celu opisania jeszcze maszyny do szycia. Gorliwość swoją posunął sekwestrator tak daleko, że nie zadowalając się opisaniem zajętej maszyny odrazu chciał ją zabrać. Wasilewscy stawili opór przyczem Wasilewski nietylko popchnął kilkakrotnie sekwestratora w kierunku drzwi, ale go wypchnął siłą za drzwi.

W sądzie post. Wasilewski kategorycznie stwierdził, że sekwestrator działał bezprawnie, bo nie miał prawa zabierać maszyny zaraz po jej zajęciu.

Dla ilustracji sprawy dodać trzeba, iż sekwestrator Grodecki, który wniósł skargę o czynny opór przeciwko Wasilewskiemu tymczasem dostał się do więzienia, gdzie przebywa w związku z defraudacją pieniędzy skarbowych.

Prokurator po rozpoznaniu sprawy przez sąd, zrzekł się oskarżenia i oskarżonych Wasilewskich uniewinniono.

I. K.

W obozie „Sanacyjnym"

P. Tytus Filipowicz przystąpił, jak donosi prasa, do organizowania nowej partji politycznej pod nazwą „Postępowo - Demokratyczna Partja Pracy". Ma ta partja oprzeć się o żywioły peowiackie, o legjonistów szeregowych, słowem o wszelkie elementy, przyznające się jeszcze do „obozu marsz. Piłsudskiego", ale niezadowolone z B. B. W. R. i jego kierownictwa.

Wylew Bugu

Zator lodowy jaki utworzył się na Bugu pod Klukowem, spowodował podniesienie się stanu wody na rzece o 3 m. 26 cm. ponad stan normalny.

Rzeka wystąpiła z brzegów i rozlała na przestrzeni 4 klm. Wieś Borowe w powiecie ostrowskim została częściowo zalana. Kilka gospodarstw ewakuowa-[illegible]

Władze wydały zarządzenia ochronne. Pilnie strzeżony jest most kolejowy pod Małkinią. (Press).

Dożywotnie więzienie dla Rintelena?

W sobotę rano rozpoczął się w Wiedniu proces b. posła austrjackiego w Rzymie dr. Rintelena, oskarżonego o zdradę stanu w związku z udziałem jego w zamachu lipcowym. Prokurator domaga się dla oskarżonego kary dożywotniego więzienia. (PAT)T.

Rzeczy dalekie, a jednak bliskie

Niemałą sensacją polityczną dni ostatnich jest dla wielu nieoczekiwany —pro-japoński zwrot w polityce chińskiej, mówiąc ściślej, — w polityce północnej republiki chińskiej, uzależnionej od dyktatorskiej władzy marszałka Czang-Kaj-Czeka. Sprawa na pierwszy rzut oka wygląda dziwnie i zagadkowo. Jakto? po zagrabieniu Mandżurji i uczynieniu z niej dla celów japońskich fikcyjnego państwa, po ujawnieniu niedwuznacznych apetytów zaborczych w stosunku do innych północnych prowincyj chińskich, po tysiącznych atakach i faktach, świadczących o bezwzględności imperjalizmu japońskiego na terenie Chin, — skądże naraz ta zgoda i pojednawczość w stosunkach wzajemnych, skądże ta wyrozumiałość, to wybaczanie wszystkich krzywd i uraz ze strony Czang-Kaj-Czeka i reakcyjnego dziś Kuomintangu?

Znaleźć klucz od tej zagadki nie jest rzeczą trudną, jeśli tylko wziąć pod uwagę, że stabilizacja południowo - chińskiej republiki komunistycznej o 70 miljonach mieszkańców czyni widoczne postępy, a czerwona armja tej republiki, zmagająca się od szeregu lat z białemi wojskami Czang-Kaj-Czeka, odniosła ostatnio poważne sukcesy i zajęła część prowincji Setsuańskiej, jednego z najbogatszych obszarów Chin. Postępy czerwonej armji chińskiej i wślad za nią idąca penetracja ideologji komunistycznej zagrażają nietylko terytorjalnemu, ale bardziej jeszcze socjalnemu i ekonomicznemu stanowi posiadania tych warstw burżuazji chińskiej, które są dziś podporą Kuomintangu i jego kapitalistycznej anty-rewolucyjnej polityki, uległej i podatnej względem wszelkich roszczeń europejskiego imperjalizmu.

Sytuacja staje się dla Czang-Kaj-Czeka niebezpieczna. W Pekinie i Nankinie robi się gorąco, tembardziej [illegible] wewnętrznie imperjalizm europejski nie zamierza nadstawiać k[illegible] w chińskiej [illegible] domowej, dysponując mniej ryzykownemi i „delikatniejszemi" środkami, celem utrzymania w każdym razie swych koncesyj, korzyści i przywilejów. Rządzący republiką [illegible] - chińską bankierzy, kupcy i generałowie [illegible]ą się coraz bardziej zagrożeni. W tych tarapatach [illegible] pewnym i silnym sprzymierzeńcem może być Japonja, jako bezpośrednio i podwójnie zainteresowana w utrzymaniu [illegible] czym i militarnym, jak i o wzmocnieniu tamy przeciw „czerwonej zarazie", zagrażającej nietylko Nankinowi, lecz i wyspom japońskim. Prawda, Japonja zagrabiła ziemie chińskie, Japonja morduje ludność chińską, Japonja ogniem i mieczem pustoszy miasta chińskie, kpiąc sobie z prawa i zobowiązań międzynarodowych, — ale to wszystko jest niczem, gdy interesy klasowe są na szwank narażone, gdy kapitalistyczna i feudalna jeszcze nawet „elita" chińska tylko pod opiekuńczemi skrzydłami Japonji może dla się szukać ratunku. Ani wątpić, że zarówno Rząd japoński, jak i Rząd Czang-Kaj-Czeka są to rządy „narodowe". A „rządy narodowe idą zawsze ręka w rękę przeciwko proletarjatowi"... Niedawno mieliśmy w Europie widowisko saarskie, teraz mamy w Azji — porozumienie chińsko-japońskie. Zasada jednego i drugiego jest identyczna.

Rozważania powyższe nie są abstrakcyjną spekulacją myślową, ani naciąganiem faktów na miarę doktrynerskiej formułki. Jeden z najbliższych doradców Czang - Kaj - Czeka, kandydat na ministra spraw wewnętrznych — Chuan - Fu, złożył w tych dniach przedstawicielom prasy japońskiej następujące oświadczenie:

„Ze względu [illegible] Próba ścisłej współpracy z ZSSR. wykazała niemożność pogodzenia żywotnych interesów dwóch państw o krańcowo odmiennej ideologji. [illegible]ny skutek współpracy z ZSSR, to [illegible]ska armja czerwona, która wyrządza państwu olbrzymie szkody i zagraża podstawom jego egzystencji. W tych warunkach dla Chin pozostaje tylko jedno wyjście — jak najbliższa współpraca z Japonją. Na tę drogę Chiny obecnie wkroczyły".

A jednocześnie z tem oświadczeniem reprezentanta burżuazji chińskiej, przemawiającego, oczywiście, w imieniu „państwa" i t. p., Rząd japoński — wobec bawiącego w Tokjo kierownika dyplomatycznej misji Rządu nankińskiego wyraził

„gotowość udzielania pomocy Rządowi chińskiemu w jego walce z komunistami".

Tu właśnie tłumacząc niemieckie przysłowie na polskie — „jest pies pogrzebany". Za cenę tej pomocy „odwieczni wrogowie" zwarli się w braterskim uścisku. Jasno, wyraźnie i bez niedomówień.

Ale czy nas, tu w Polsce, mogą i powinny interesować te dalekowschod[illegible] awantury chińsko - japońskie, te nowe przeobrażenia, porozumienia i sojusze? Owszem — i mogą, i powinny. Przedewszystkiem dlatego, że zagadnienia polityki międzynarodowej są w dzisiejszym układzie stosunków ściśle ze sobą powiązane tysiącznemi, niewidzialnemi nićmi, — zwłaszcza zaś teren chiński, gdzie krzyżują się rywalizacje imperjalizmów europejskich, amerykańskiego i japońskiego, oplątany jest misterną siecią dyplomatycznych intryg, starań i zabiegów. A po — drugie: polityka zagraniczna p. min. Becka wciąga Polskę nietylko w orbitę dążeń niemieckich, lecz i japońskich, a te dwa najżarłoczniejsze i najdrapieżniejsze dziś imperjalizmy znajdują się obecnie w stanie współdziałania i porozumienia. Półurzędowy paryski „Le Temps", czerpiący swe informacje z min. spraw zagranicznych, napisał przecież niedawno, że „Polska pozwoliła się nieroztropnie wciągnąć w orbitę Japonji, nie zadowalając się podpisaniem z Japonją tajnego układu defensywnego oraz konwencji o dostowach i o współpracy, dokładnie wzorowanej na analogicznej konwencji z Rzeszą niemiecką. Rząd polski stara się również zacieśnić z Japonją węzły gospodarcze" (cytujemy według PAT-a).

Nie możemy ręczyć za zupełną ścisłość tej informacji, ale kto wie — okaże się naraz pewnego pięknego dnia, że jesteśmy sojusznikami — Japonji i partnerami we wszystkich jej politycznych poczynaniach. Ze zrozumiałych względów niespodzianka taka byłaby niewątpliwie przykra i wysoce niebezpieczna. I dlatego— na te pierwiastki ryzykanctwa w naszej polityce zagranicznej wolimy zawczasu zwrócić uwagę.

Sł.

Od 1-go kwietnia 1935 r.

TANIE TURYSTYCZNE WYCIECZKI do Z. S. S. R.

[illegible]

„INTURISTA"

Zapis[illegible]

Polskiego Biura podróży „[illegible]" sp. z ogr. odp.,
Wagons-Lits Cook,
Union Lloyd, Warszawa, Chmielna 44.

Przegląd prasy

BUNT PRZECIW PIŁSUDSKIEMU?

„Kurjer Poranny" podaje przemówie[illegible] p. Wróblewskiego, prezesa Banku Polskiego, wygłoszone na zebraniu ak[illegible]

P. Wróblewski doradzał aktywizację polityki gospodarczej i nawet — o zgrozo! — użył słowa „eksperyment gospodarczy". „Kurjer Poranny" pisze o tem delikatnie, że p. Wróblewski nie cofnął się przed użyciem słowa „eksperyment gospodarczy".

Wiadomo, skąd się bierze strach przed tem słowem. Dotychczas przecież obowiązuje w Polsce hasło „przetrwania" kryzysu, a przed eksperymentami gospodarczemi ostrzegał po przewrocie majowym sam marsz. Piłsudski.

A oto prezes Banku Polskiego odważył się użyć słowa eksperyment gospodarczy, a pismo „sanacyjne" staje po jego stronie, wyrzeka się „przetrwania", powołuje się i na Roosevelta i na mini[illegible]ra holenderskiego.

Źle zaczyna się dziać w państwie „sanacyjnem", skoro wskazania Piłsudskiego odsuwa się na bok, skoro Roosevelt i minister holenderski Colijn stają się [illegible]mi większemi od Piłsudskiego.

[illegible]

[illegible] wagę wychwalać skreślenia, poczynione [illegible] endecką większość w radzie miejskiej Łodzi, jako akcję... oszczędnościową. Czego się dzisiaj nie robi pod hasłem oszczędności. Odbiera się robotnikowi kawałek chleba — w imię oszczędności, pozbawia się go szkoły i dachu nad głową — w imię oszczędności. I t. [illegible]

Organ endecki sam zresztą nie wierzy, by czytelnicy brali serjo jego oszczędnościową demagogję. Więc odrazu tłumaczy, że była to nie zwyczajna oszczędność, lecz... antyżydowska i antymasońska. Takiem „wyjaśnieniem" endecja zawsze uspokoi ciemne masy swoich zwolenników. Wmówi się w nich, że oświata jest wogóle wymysłem żydowsko - masońskim, to jeszcze skwapliwiej uwierzą.

Ale jednocześnie organ endecki donosi, że w dalszej akcji „oszczędnościowej" obcięto o 5% dodatek komunalny urzędników miejskich, że endecy wszczynają walkę z etatyzmem(!) miejskim, czyli z nowoczesną gospodarką komunalną wogóle. To już nie antysemityzm, ani antymasoństwo, tylko nagi i brutalny kapitalizm, posługujący się antysemityzmem, jako przynętą dla... głupców.

Kwiatki p. Starzyńskiego

Sprawujący dziś władzę w stolicy komisaryczny zarząd miasta usiłuje pozyskać zaufanie ludności, zaskarbić sobie jej względy i w tym celu rzuca pomysły, jakich jeszcze nie było, pomysły wielkie — mające zadziwić świat.

Ostatnio pan Starzyński zwołał do sal magistrackich wielkie zebranie przedstawicieli władz, organizacyj społecznych — wszelkiego rodzaju dygnitarzy i na tem zebraniu uchwalono... zmienić zewnętrzny wygląd miasta.

Obrady toczyły się w sali pięknie udekorowanej kwiatami. Nietylko trybuna tonęła w kwiatach, ale i wszystkie schody, przedsionki i t. p. ustrojone były pięknie kwiatami, pochodzącemi z cieplarń magistrackich. Bardzo ładnie było w środę na Ratuszu.

Komitet, jaki się wówczas utworzył, — wydał natychmiast odezwę do ludności, w której wzywa mieszkańców Warszawy do ozdabiania swych domów kwiatami. Zapowiedziano, że w najbliższych dniach będzie już można kupić skrzynki z ziemią i kwiatami po bajecznie niskiej cenie, wynoszącej od 4 i pół złotego do 9 i pół zł. za metr. A więc kupujcie i ozdabiajcie swe brudne i brzydkie domy!

Ludność stolicy powinna przyjąć apel p. prezydenta miasta z radością i natychmiast zacząć kupować owe skrzynki z kwiatkami. Ale jakoś nie umiała się rozentuzjazmować. W myśl poleceń władzy każdy mieszkaniec stolicy powinien kupić sobie taką skrzynkę, ale pewnie nie kupi. Bo ci, co mają pieniądze, nawet bez apelu prezydenckiego kupują kwiaty, chcąc jeszcze bardziej uprzyjemnić sobie życie. A ci, co nie mają pieniędzy, wolą raczej kupić kawałek chleba, podzelować podarte obuwie lub zapłacić kilka złotych właścicielowi domu, grożącemu eksmisją. To jest dla niego dużo ważniejsze, niż nawet najładniejsze kwiatki.

Kto ma kupować owe zachwalane przez p. prezydenta kwiatki? Czy bezrobotni Warszawy, których według oficjalnych notowań, jest już 40.000? Może zamiast zupek, nie wydawanych zresztą każdemu,— będzie się teraz dawało doniczki z tulipanami? Mieszkańcy baraków dla bezdomnych też bardzo chętnie przykryją swą nędzę pięknemi girlandami kwiatów. Nie trzeba nawet kupować po 9 złotych, wystarczy po 4 i pół złotego!

Bezdomni, którzy mimo mrozu wciąż jeszcze nocują w bramach domów i na klatkach schodowych, też powinni zaopatrzyć się w kwiatki. Tak ładnie wyglądałyby setki osób, nocujących na ławkach ulicznych z kwiatkami w ręku.

Tylko im trzebaby dać inne kwiatki. — Palmy męczeńskie za to wszystko, co muszą znosić, żyjąc w obecnym ustroju.

BEZSENNOŚĆ
wyniszcza organizm

a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego.
Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa", zawierające Kwiat Męki Pańskiej (Passiflora), łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwicę serca, bóle głowy, histerję) i sprowadzają krzepiący sen.
Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa" do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
Wytwórnia Magister E. WOLSKI,
Warszawa, Złota 14 m. 1.

Złożenie mandatu

przez posła Polakiewicza

P. Marszałek Sejmu otrzymał wczoraj pismo od p. wicemarszałka Polakiewicza o zrzeczeniu się przezeń mandatu poselskiego.

Tem samem po stwierdzeniu przez Sejm na najbliższem posiedzeniu wygaśnięcia mandatu pos. Polakiewicza opróżnione zostanie jedno miejsce wicemarszałka w prezydjum Sejmu.

Jak się dowiadujemy, o stanowisko wicemarszałka zabiega pos. Wiślicki, który w ten sposób chce zjednać całe społeczeństwo żydowskie dla dzieła współpracy z Rządem. Konserwatywne natomiast ugrupowania w BBWR. wysuwają na wicemarszałka pos. Radziwiłła.

Kandydatura pos. Sanojcy, prezydenta miasta Kołomyi, nie wchodzi w rachubę.

Ruch socjalistyczny zagranicą

W Szwajcarji

Socjalizm robi postępy

Przeprowadzony w Szwajcarji plebiscyt w sprawie przedłużenia czasu służby wojskowej dał niewielką większość na rzecz przedłożenia rządowego i popierającego go bloku stronnictw burżuazyjnych. Pomimo, że projekt rządowy miał poparcie wszystkich stronnictw rządowych, uzyskał on tylko 54% głosów. Przeciw przedłożeniu rządowemu głosowali wyłącznie socjaliści i komuniści. Te dwa stronnictwa robotnicze nie posiadały nawet drobnej części tych środków propagandy, jakiemi dysponowały stronnictwa mieszczańskie, pomimo to wynik dla bloku prorządowego jest mało pocieszający.

Bardzo znamienny jest podział głosów w poszczególnych kantonach. A więc w kantonie Berneńskim oddano głosów za 81.000, przeciw — 73.000. W kantonie Zurych: za — 92.000, przeciw — 65 000; Lucerna za 23.000, przeciw — 19.000; Uri za 2700, przeciw — 2600; Szwyc za 4800, przeciw — 8100; Obwalden za 1700, przeciw — 2500; Niedwalden za 1300, przeciw — 2100; Glarus za 5100, przeciw — 3300; Zug za 3300. przeciw — 4100; Freiburg za 14.400, przeciw 17.400; Soloturn za 20.000, przeciw — 14.600; Bazylea — miasto za 20.200, przeciw — 16.000; Bazylea — wieś za 9000, przeciw 12.400; Szafuza za 8100, przeciw — 4400; Appenzell za 6400, przeciw — 7800; St. Gallen za 33400, przeciw — 30700; kanton Gryzoniów (Granbunden) za 14500, przeciw — 11900; Aargau — za 34900, przeciw — 28900; Turgowja za 20.800, przeciw — 11300; Tessyna za 17600, przeciw — 12700; Wadt za 48900, przeciw — 41600; Wallis za 10900, przeciw 11900; Neneburg za 12600, przeciw — 13200; Genewa za — 19500, przeciw — 14500.

Jak z powyższego wykazu wynika okręgi wiejskie wykazały dużą większość przeciw rządowi. Ten rezultat można tylko częściowo przypisać niepopularności projektu rządowego o przedłużeniu czasu służby w obronie narodowej. Większość tych, która głosowała przeciw projektowi rządowemu, uczyniła to na znak protestu przeciw gospodarczej polityce rządowej, które masy chłopskie dotkliwie na sobie odczuwają. Rosnący wśród chłopów nastrój opozycji znalazł już swój wyraz w tem, że opracowany przez socjalistów i związki zawodowe plan walki z kryzysem znalazł żywy oddźwięk na wsi.

Plan ten wkrótce także zostanie poddany plebiscytowi i należy spodziewać się, że zdobędzie on dla siebie bezwzględną większość. Przy tym bowiem plebiscycie odpadną bowiem względy narodowo - [illegible], które zdecydowanym opozycjonistom kazały głosować za projektem rządowym, gdy chodziło o służbę w milicji narodowej.

Niemożność znalezienia wyjścia z kryzysu środkami proponowanemi przez stronnictwa burżuazyjne toruje socjalizmowi drogę do zwycięstwa w Szwaj[illegible]

Kongres S.D. Węgier

Kongres doroczny Socjalnej Demokracji Węgier odbędzie się w Budapeszcie w dniach od 23 do 25 marca.

Wojna p. Jastrzębskiego

z lekarzami

W swoim odczycie radjowym o „lekarzach domowych" p. wicem. Jastrzębski oświadczył, że tylko nieliczne jednostki z pośród lekarzy opierają się jego domowo - lekarskim pomysłom.

Tymczasem, jak wiadomo już naszym czytelnikom, ogół zorganizowanych lekarzy wypowiedział się przeciw reformie p. Jastrzębskiego.

Obecnie jesteśmy świadkami walki p. Jastrzębskiego ze światem lekarskim. Z mowy premjera p. Kozłowskiego w Senacie wynika, że p. Jastrzębski może liczyć na jego poparcie, że sprawa domowych lekarzy stała się już sprawą „prestiżu" Rządu i że wobec tego Rząd „nie może przegrać".

Toteż p. Jastrzbski wykazuje „silną rękę". Dymisje lekarzy sypią się jak z rogu obfitości.

Naczelna Izba Lekarska, na której czele stoją dr. Chodźko i prof. Michałowicz, wypowiedziała się przeciw domowym lekarzom. Chodzą pogłoski, jakoby Izbie groziło rozwiązaniem!

Zrzeszenie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie również powzięło uchwałę przeciw lekarzom domowym. Ale nie wytrwało w swem postanowieniu. P. Jastrzębski bowiem angażował lekarzy z poza Zrzeszenia, które wobec znacznego bezrobocia wśród lekarzy warszawskich, przekreśliło swą uchwałę i 28-go lutego podpisało umowę na 250 lekarzy domowych z pensją podobno do 900 zł. miesięcznie za pracę od 8-ej rano do 8-ej wieczór — bez [illegible]

Można sobie wyobrazić jak taka praca lekarska będzie wyglądała. 12-godzinny dzień pracy lekarskiej, wysoce odpowiedzialnej i wyczerpującej nerwowo. To się nazywa usprawnieniem leczenia!

Jak dotąd, p. Jastrzębski robi sobie z lekarzami, co mu się podoba. Lekarze mimo swe organizacje zawodowe nie umieją się bronić, ani walczyć o swoje interesy. Za czasów samorządu lekarze „zdobywali się" tu i owdzie na strajki przeciw władzom, wybieranym przez ubezpieczonych. Dzisiaj, w okresie dyktatury, przyjmują bez walki najboleśniejsze ciosy i upokorzenie.

Trzeba jeszcze dodać, że dzięki „reformie" p. Jastrzębskiego, zwolnionych zostanie wielu lekarzy, którzy otrzymają odprawę. Będzie to kosztowało wiele miljonów. W samej Warszawie koszta odprawy wyniosą 3 miljony złotych.

Świadczenia dla chorych obcina się ze względów „oszczędnościowych", a jednocześnie wydaje się miljony na od[illegible]

Oszczędność, jak widać, to też pałka o dwóch końcach. Nietylko w ubezpieczeniach, ale w całej polityce „sanacyjnej".

* * *

Sprawie „reform" p. Jastrzębskiego poświęcamy dużo uwagi, bo chodzi wszak o cały wielki problem zdrowia publicznego. W najbliższym naszym numerze poświęci tej sprawie artykuł szczegółowy tow. dr. J. Budzińska-Tylicka.

w Senacie

Debata nad polityką zagraniczną

Mowa sen. Motza

W piątek wieczorem Senat przeprowadził dyskusję nad budżetem Min. Spr. Zagranicznych. Duże wrażenie wywarła mowa sen. B. Motza. Streszczamy ją możliwie dokładnie.

Pierwszy z mówców w dyskusji sen. Bartoszewicz (Kl. Nar.) powołuje się na oświadczenie ministra Becka, że prowadzimy politykę polską. Uważa to za cenne wyznanie, ale jakkolwiek nie ma powodu nie wierzyć pokojowym zapewnieniom Trzeciej Rzeszy, uważa jednak Francję za naturalnego sojusznika Polski. Omawia stosunki, jakie wytworzyły się w Gdańsku i przewiduje usiłowania odpychania Polski od morza. Dlatego należy sobie zagwarantować sojusz z Francją. To, co Rząd nazywa polityką polską, mówca uważa za politykę rządową, której nie zna i nie może do niej mieć zaufania, nie mając zaufania do Rzą[illegible]

MOWA SEN. DR. MOTZA (Kl. Lud.)

Cały świat, a szczególnie Europa, [illegible]miałym pos[illegible] [illegible]tyzi, zapytuje s[illegible] „Quo vadis [illegible]nia?" Jedni stawiają to pytanie tylko ze [illegible]em, a inni z wielkiem zdener[illegible]n i niepokojem.

Od samego powstania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, istotne, chociaż nieoficjalne, [illegible] naszej zagra[illegible]j polityki spoczywało [illegible] prawie cały czas w tych samych rękach. Osią dotychczasowej naszej polityki był zdrowy i logiczny sojusz z Francją, bynajmniej [illegible] oparty na często w życiu zmieniają[illegible] się nastrojach i sentymentach, le[illegible] na geografji, na wspólnym interesie [illegible]brony przeciwko potężnemu państwu, które przez stulecia zagrażało i zagr[illegible] będzie jak Polsce, tak też i Francji. Tę politykę cały naród dobrze rozumiał i z nią się kompletnie solidaryzował, ale pozatem istniały często nieznane mu zakulisowe wysiłki porozumień z innemi państwami, dające podzielić się na trzy okresy.

W pierwszym okresie robiono zabiegi na linji, zaczynającej się od Finlandji, przechodzącej przez Estonję i Łotwę, a następnie przez Rumunję, Turcję, Kaukaz, a nawet Persję. Skończyły się one niepowodzeniem.

W drugim okresie, który rozpoczął się po zamachu majowym, uderza nas nadzwyczajna wyjątkowa sympatja dla faszyzmu, nieprowadząca do żadnego realnego celu, a wyrażająca się w specjalnem emablowaniu Węgier, Włoch, a na[illegible]

Ten drugi okres zakulisowej gry politycznej, zupełnie zresztą niezrozumiałej dla zwykłego śmiertelnika, skończył się również kompletnem niepowodzeniem.

Trwający obecnie trzeci okres rozpoczął się niespełna dwa lata temu od chwili objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez p. J. Becka. Wprowadził do naszej polityki szereg zmian wielkiej wagi.

Mówca z uznaniem podnosi pakt z Sowietami, który może nam dać korzyści gospodarcze.

Wszystkie państwa zdają sobie doskonale sprawę z celu gorączkowego zbrojenia się Niemiec, widzą grożące pokojowi niebezpieczeństwo i dlatego robią nadludzkie wprost wysiłki, aby uchronić siebie i Europę od nowej wojennej katastrofy, przez stworzenie szeregu międzynarodowych porozumień, zdolnych do przeciwstawienia się niemieckim planom. Zrozumiałem jest, że Niemcy ze swej strony robią wysiłki, aby rozbić tę pokojową politykę, której najczynniejszą organizatorką jest Francja. To też główny ich wysiłek, skierowany jest przeciwko Francji. Zmierza on do uśpienia jednolitej obecnie francuskiej opinji publicznej i do oderwania od Francji państw, ściśle z nią związanych...

...Naród polski bez różnicy przekonań powitał [illegible] zadowoleniem [illegible]ciego paktu nieagresji, w przypuszczeniu, że został on dokonany w ścisłem porozumieniu z naszymi dotychczasowymi przyjaciółmi, i [illegible] poza lojalnem wykona[illegible] stale opartej na sojuszu z Francją. Niestety, już przed zawarciem tego paktu stosunki polsko-francuskie uległy pewnemu oziębieniu, które wzmogło się jeszcze po zawarciu jego, skutkiem niedostatecznego przygotowania opinji francuskiej, co wywołało wśród niej silne zaniepokojenie, pomimo, [illegible]

Pod wpływem żadnej sensacji prasy, nieprzychylne usposobienie dla Polski przenika do najszerszych sf[illegible] [illegible]twa francuskiego. Doszło [illegible] wpływ[illegible]

[illegible] historyczną chwilę, z którą przyszłość Polski jest ściśle związana. Niemcy, zawdzięczając swemu znanemu brakowi zmysłu psychologicznego, który był główną przyczyną ich niedawnej strasznej klęski wojennej dokonali ponownie prawdziwego cudu, doprowadziwszy [illegible] do zmobi[illegible] przeciwko sobie prawie całej Europy pod hasłem walki o pokój. Na czele tego jednolitego frontu, stoją takie potęgi jak Anglja, Francja, Italja i Rosja. Kapitulacja Niemiec jest nieunikniona i bliska. Dla Polski jest ważne, aby znalazła się [illegible] przyjmując [illegible] europejskich narodów.

REPLIKA SEN. ROSTWOROWSKIEGO

Na trybunę wchodzi sen. Rostworowski, który, jakkolwiek nie wiedział, co powiedzą mówcy opozycji, zgóry zapisał się do głosu i już miał mowę napisaną.

Sen. Bartoszewicz na pytanie, z kim Polska idzie, odpowiada, że należy wczytać się w ekspose p. ministra Becka, w to ekspose, które nikomu nic nie wyjaśniło.

Sen. Motzowi zaś sen. Rostworowski łaskawie tłumaczy, że nie wszyscy jeszcze w Polsce oswoili się z faktem ustabilizowanego Państwa polskiego.

W dalszym ciągu p. Rostworowski powiada:

„Panowie z największą łatwością w swej prasie rozgrzeszacie tych obcych publicystów, którzy imputują Polsce obce jej cele i usiłują może nawet nie bez powodzenia poderwać zaufanie do naszej lojalności i do wartości naszego podpisu. Zdawało się nawet, że p. sen. Motz pragnie użyć tego, jako broni przeciw naszemu Ministrowi Spraw Zagranicznych. Pobłażliwość dla obcych dzienników i pewne ich usprawiedliwianie rzekomą tajemniczością... (sen. Motz: Gdzież ja usprawiedliwiałem?) Usprawiedliwianie tem, że Francja nie zna polskiej polityki i nie wie, w jakim kierunku Polska dąży oraz czy w dalszym ciągu uważa siebie za sojuszniczkę Francji..." (sen. Motz: To się czyta w gazetach).

Na ławach lewicy odzywają się protesty przeciw imputowaniu senatorom, znanym z pracy niepodległościowej, rozgrzeszania obcych publicystów. Oburza się głośno sen. Woźnicki, zwłaszcza, że z takiem oskarżeniem występuje kon[illegible]

Dyskusja kończy się i ani opinja publiczna, ani Izby w dalszym ciągu nie wiedzą, z kim i dokąd idziemy.

Następnie rozpatrzono budżety ko[illegible]nikacji i [illegible]

Dyktatura faszystowska na Węgrzech

przy robocie

[illegible]dapesztu PAT donosi: Ukazało [illegible] urzędowym rozporządzenie Rządu zakazujące urządzenia wszelkich wieców, zgromadzeń politycznych, jak również pochodów i demonstracyj na terenie państwa. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem d[illegible]

[illegible]

Demonstracja na odczycie

min. Simona w Paryżu

Na odczycie ministra angielskiego Simona w Paryżu doszło do incydentu, o którym socjalistyczny „Populaire" pisze: W chwili, gdy premier Flandin powstał z miejsca, aby podziękować prelegentowi za jego odczyt, jeden z obecnych na sali słuchaczy głośno oświadczył: „Dziennik „Le Te[illegible] jest najmniej powołany do zapraszania gościny ministra Simona [illegible] państwowego we [illegible] kilku pacyfistów [illegible] na sali odezwy, zwró[illegible] dziennikowi „Le Temps". Agenci i policjanci zaaresztowali 6 o[illegible]

Przed wyjazdem min. Simona do Berlina

Rozmowy będą miały charakter informacyjny

Z Londynu PAT donosi:

Jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, min. Laval i Flandin wymogli od min. Simona definitywne przyrzeczenie, że w toku swych rozmów z kanclerzem Hitlerem będzie się on trzymał ściśle granicy, jaka wczoraj została uzgodniona, a mianowicie, aby rozmowy w Berlinie posiadały charakter wyłącznie informacyjny. Zadanie min. Simona miałoby więc raczej polegać na tem, aby wysłuchać Hitlera i nie angażować się w żadną konkretną dyskusję. Francuzi zwłaszcza nalegać mieli na min. Simona, aby nie wysuwał wobec Hitlera żadnych alternatywnych projektów paktu wschodniego. Sugestje zawiezione przez Simona do Paryża, aby ewentualny system bezpieczeństwa na wschodzie Europy oprzeć na funda[illegible] zrozumienia. Min. Laval i Flandin domagają się, aby fundamentem tym był wielostronny pakt nieagresji, zawarty łącznie przez cały kompleks państw wschodniej Europy i aby w nadbudówkach nad tym fundamentem przewidziana była możliwość wszelkiego rodzaju paktów wzajemnej pomocy. Ze strony francuskiej oświadczyć miano jednak stanowczo, że zanim tego rodzaju sugestje mogłyby być z kanclerzem Hitlerem dyskutowane, konieczne byłoby bardziej kompletne wy[illegible]dnienia paktu wschodnie[illegible] między Paryżem a Londynem.

[illegible]ON ZAPROSZONY DO MOSKWY

Rząd [illegible]ki potwierdził w sposób [illegible] Simona do Moskwy.

Kobiety we Francji otrzymały

prawa wyborcze do rad gminnych

Francuska Izba deputowanych obradowała w piątek nad projektem ustawy o przyznaniu czynnego i biernego prawa wyborczego kobietom.

Po dyskusji Izba uchwaliła wniosek, wypowiadający się zasadniczo za przy[illegible] czynnego i biernego prawa wy[illegible] kobietom w wyborach do rad gminnych i Parlamentu. Wniosek ten został uchwalony 453 głosami przeciwko 124. (ATE.)

Demonstracje hitlerowskie

z powodu przyłączenia Saary do Rzeszy

W piątek od godziny 14 m. 30 formacje narodowo-„socjalistyczne" w liczbie 100 tys. ludzi defilowały ze sztandarami przed kanclerzem [illegible] przyjmował d[illegible] brücken. (PAT)

WILLIAM LOCKE 124

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Czyś posłał na ręce premjera swoją dymisję?

— Nie, nie. Oczywiście, że nie. Na tem właśnie polega twój błąd, jeżeli wolno mi tak to określić. Zdaję sobie sprawę, że nie mógłbym pokazać się publicznie w towarzystwie tych ludzi — i musiałem zorganizować tajne zebranie. Ale celem moim było przyciągnięcia ich na naszą stronę. Sądziłem, że szczera rozmowa z nimi może spowodować dobre rezultaty.

— A spowodowała?

— Zdaje mi się, że tak. Niewątpliwie... Dziś wieczór mam przemawiać w Bristolu. Z mowy mojej zobaczysz, jakie stanowisko zajmuję. Mam zamiar określić to w sposób, nie budzący żadnej wątpliwości.

— Dowiaduję się o tem z zadowoleniem.

Odwróciła się od niego, nienawidząc go i pogardzając nim bardziej, niż kiedykolwiek. Spędziła okropny dzień, ogarnięta obawami na temat zdrady i katastrofy.

Obawy jej zostały usprawiedliwione następnego ranka, kiedy — przeglądając gazety, które jej przyniesiono do łóżka — rzuciła najpierw okiem, a następnie przeczytała uważnie, artykuł wstępny w poważnem piśmie, redagowanem przez Fordyce'a, jednego z gości na tamtem zdumiewającem przyjęciu. Był to atak na taktykę rządu w sprawie prowadzenia wojny, oparty pozornie na pogłoskach, których nieścisłość Edna miała obalać na prośbę Godfrey'a, ale dla ludzi wtajemniczonych — oparty na prawdziwych faktach, zawartych w planie Najwyższego Dowództwa. Było to zrobione z djabelską zręcznością. Zapytany o źródło swoich informacyj, Fordyce mógł powołać się na ten artykuł, wykazując, że nie jest on oparty na żadnych tajemnych informacjach, a poprostu stanowi logiczną dedukcję z ogólnej taktyki wojennej, uprawianej przez militarne władze aljantów. A jednak dygocąca ze strachu kobieta wiedziała z wszelką pewnością, że Fordyce został poinformowany o planie najwyższego dowództwa. W jaki sposób? Ogarnięta przerażeniem zerwała się z łóżka i otworzyła tajemną skrytkę w biurku. Kartka papieru leżała na tem samem miejscu, na którem Edna ją pozostawiła. Przez chwilę stała z ręką na piersi, śmiejąc się niedorzecznie. Edgar zdolny jest do wielu rzeczy, ale nie do plądrowania wśród jej prywatnych papierów. Zdolny jest do tego, aby zdradzić rząd przed Fordyce'em, ale, jako minister, prawdopodobnie sam wie o tym planie... W sobotę wieczorem zakomunikował go Fordyce'owi, a prawdopodobnie także i innym. Ale nie... to byłoby szaleństwem. Człowiek nie kompromituje się odrazu wobec tuzina ludzi. Tamtych zaprosił, aby ich przygotować w swój przebiegły, napomykający sposób do tego mistrzowskiego uderzenia... Zamknęła tajną skrytkę niecierpliwym ruchem i zaczęła chodzić po pokoju, zaciskając pięści i wyrzucając z siebie bezsilne słowa —

— Łajdak! przeklęty łajdak...

Nie, życie z nim razem jest od tej chwili niepodobieństwem. Odejdzie od niego. Ma swój dom w Moulsford, swój prywatny dochód. Co się tyczy życia w Londynie, może wynająć apartament w „Claridge". W tym momencie oburzenia zapomniała prawie o Godfrey'u; nienawiść do Edgara przesłoniła wszelkie inne myśli. Nagle przypomniała sobie o jego mowie w Bristolu i zaczęła przeglądać *„Times'a"*, szukając sprawozdania. Skondensowana treść tego przemówienia zawierała jedynie łatwe, pozbawione zapału frazesy, które charakteryzowały wszystkie publiczne wystąpienia Edgara od początku jego karjery. Kłamał wobec kraju, który postanowił zdradzić. Tymczasem — szeptała jej rozgorączko[illegible] któremu pozwala się swobodnie grasować po świecie. Cóż ona ma teraz zrobić? Czy pojechać odrazu do premjera i zadenuncjować go? Napewno premjer zapytałby ją, dlaczego widzi związek między artykułem w *„Gazecie Porannej"* a obiadem, wydanym przez jej męża dla przeciwników politycznych. Skąd wnosi, że cośkolwiek więcej, niż domysł, znajduje się na dnie krytyki w piśmie Fordyce'a? A na to Edna nie miałaby ani słowa odpowiedzi... Raz jeszcze otworzyła szufladę i wyjęła kartkę Godfrey'a. Lepiej będzie ją zniszczyć... Palce jej spotkały się wpośrodku kartki z zamiarem przedarcia jej. Potem jednak zatrzymała się. Nie... Pomyślała o sir Berkeley'u Prynne, człowieku o nieskazitelnym honorze w prywatnem i publicznem życiu. Pójdzie do niego z tą kartką, opowie mu całą historję i zapyta o radę. Wrzuciła świstek spowrotem do szuflady, a potem zadzwoniła na pokojówkę i ubrała się.

Obfita korespondencja kobiety, mającej dużo zajęć, dała jej zatrudnienie na cały ranek. O godzinie wpół do pierwszej zatelefonował do niej Godfrey.

D. c. n.

DRUKARNIA
„ROBOTNIK"
Warecka 7
przyjmuje
wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące
SPECJALNOSC:
CZASOPISMA
Wykonanie szybkie i dokładne

Starosta w Chodzieży i jego „prawo"

Do wiadomości p. ministra Spraw Wewnętrznych

„Polska — to Stany Zjednoczone" — powiedział tow. poseł Czapiński. Każdy powiat odrębnym stanem. W każdym stanie — powiecie władca — starosta ustanawia własne prawa i własne porządki. Od starosty zależy wszystko, wszystko [redacted]

Starostowie to tacy sami władcy, jak w dawnej szlacheckiej Polsce królowie.

STAROSTA W CHODZIEŻY.

My podamy kilka faktów, charakteryzujących rządy p. starosty Siekierzyńskiego w Chodzieży.

20 stycznia Związek Chemiczny w Chodzieży zgłosił odczyt tow. GRZESIKA z Warszawy n. t. „Sport a polityka". Odczyt miał być publiczny i miał się odbyć o godz. 10-ej przed po[redacted]

P. Starosta od[redacted] godz. 10-ej odczyt nie może się odbyć, „gdyż zagraża spokojowi publicznemu", [redacted] rakócony".

Gdzie logika, panie Starosto?

Odczyt odbył się o godz. 10-ej. Tylko zamiast zgromadzenia publicznego urządziliśmy zebranie zamknięte dla członków i osób, znanych prezydjum.

A oto inny przykład: „Walkę Ludu" (tygodnik PPS.) konfiskuje cenzor w Poznaniu. P. starosta Siekierzyński poczuwa się do obowiązku i czuje się w prawie — cenzurowania „Walki" poraz drugi. Widać nie wierzy swemu koledze z Poznania. Tak, Poznań to inny stan, w Poznaniu inne stosunki i inne prawa. Czy lepsze to inna sprawa, ale fakt, że inne.

Co kraj to obyczaj, co Chodzież to inna władza, inne prawa.

Na dworcu w Chodzieży policjant, z polecenia p. starosty Siekierzyńskiego, otwiera paczki „Walkę Ludu" i bada, czy cenzor poznański dobrze „Walkę" [redacted] podemu ją „Walkę" bez przeszkód, tylko Chodzież, ta nieszczęśliwa Chodzież stanowi wyjątek.

Dnia 18 stycznia policjant Grabski Nr. 590 zjawił się u naczelnika ruchu [redacted] takiem zarządzeniem starosty:

„... delegowany przezemnie urzędnik będzie podejmował czasopismo „Walkę Ludu" wprost z wagonu bagażowego, a dopiero po zbadaniu zawartości oddaje adresatowi, to znaczy p. Łukasiewiczowi.

Urzędnik kolejowy godzinę całą tłumaczył p. Staroście, że przepisy kole[redacted] ją, że on za to odpowiada i że wogóle tak, jak tego chce p. Starosta, postępować nie może.

Urzędnik opierał się, uważając polecenie p. Starosty za bezprawie. Biedak nie wiedział, że p. Siekierzyński jest [redacted] w Chodzieży i że on [redacted] nowił swoje prawa. I to, co w Poznaniu, Warszawie, Krakowie jest bezprawiem, w Chodzieży jest prawem, prawem p. starosty Siekierzyńskiego.

Prawo Rzeczypospolitej poszło w kąt, zadość stało się prawu, p. Starosty. Policjant Grabski zajął gazety.

Wreszcie fakt trzeci T. U. R. — oddziały w Chodzieży — wniósł o zezwolenie na urządzenie w dniu 23.II zabawy tanecznej.

Czytajcie, co odpowiedział p. Starosta:

„Na zasadzie postanowień art. 2 § 3 R. P. z 27.X.33 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 85 [illegible] § 2 Rozp. M. Spr. Wewn. z dnia 28.XII.33 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 103 87 ust. 4 R. P. (Dz. Ustaw 36 poz. poz. 801 łącznie z art. 75 ust. 3 i art. 341)" — Starostwo Powiatowe odmawia zezwolenia na urządzenie zabawy tanecznej TUR-a „ze względu na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny".

Oto trzy wymowne przykłady [redacted] cowania p. starosty Siekierzyńskiego w Chodzieży.

... i zmiłuj się, Panie ministrze nad nami.

KAZIMIERZ RUSINEK.

Wiadomości z całej Polski

ZNÓW AFERA NA ŚLĄSKU.

W Chorzowie aresztowano jednego z wyższych urzędników „Huty Królewskiej", Eryka Wahugi, zamieszkałego [redacted]

[redacted]

W Kaliszu odbywał się w sali Funduszu Pracy treningowy mecz bokserski [redacted] Stanisławem Pawlakiem, a Antoniakiem. W pewnej chwili Anto[redacted] otrzymał od Pawlaka tak silny [redacted] w skroń, że padł nieprzytomnym na [redacted] i [redacted] przybył lekarz, zmarł.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w Pabjanicach, gdzie w ujeżdżalni Tow. Sportowego Krusche Ender zaprawiający się w rzucaniu dyskiem lek koalicia Bronisław Koch rzucił dys[redacted] kości czołowej i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

KOBIETA, MAJĄCA ZOSTAĆ MATKĄ, ZMARŁA Z GŁODU.

Na polach wsi Grudków, obok Grodźca, przejeżdżający wieśniak znalazł nieznaną kobietę, leżącą w napół zmarzniętej kałuży. [redacted] kobiecie były [redacted] zda się już [redacted] z wycień[redacted]

„SANACYJNE" KOBIETY Z PROWINCJI NAŚLADUJĄ METODY SWYCH WARSZAWSKICH PRZYWÓDCZYŃ.

W tych dniach odbyło się w Piekarach ważne zebranie „sanacyjnego" Tow. Polek, podczas którego przy wyborze nowego zarządu doszło do wielkiej awantury [redacted] ramienia władz Towarzystwa przyszły na zebranie pp. Węglarczykowa, Kom[redacted] i Seidlowa, które po „dyktator[redacted] chciały narzucić członkom nowy zarząd. W toku namiętnej dyskusji w tej sprawie p. [redacted] nawoływać niezgodnego [redacted] p. Węglarczykowa wyrażała się do tego słowa [redacted] obrażająco do członkiń, że pewna [redacted] ść [redacted]

ZASEKWESTROWANO... DOROŻKI.

Niebywały wypadek [redacted] Mławie, [redacted] skarbowego zasekwestrowano w mie[redacted]

Powodem tego zarządzenia było niewykupienie przez właścicieli dorożek świadectw przemysłowych.

PIASEK ZAMIAST PIENIĘDZY.

W mieście Rawa Ruska wywołał wielkie wrażenie wypadek kradzieży przesyłki pocztowej, dokonany w zagadkowych okolicznościach, w czasie przewozu poczty na dworzec. Według informacyj wypadek przedstawia się następują[redacted]

Do pociągu, który odchodzi do Lwowa o godzinie 5 rano odwiózł pocztyljon Wolanowski w towarzystwie woźnicy Aleksandra Chłyzy przesyłki na wozie, w których między innemi znajdował się worek z przesyłką wartości około 800 zł. W chwili, kiedy pocztyljon Wolanowski wręczał przesyłkę w ambulansie urzędnikowi pocztowemu, wydała się ona temu ostatniemu podejrzaną. Wtedy to urzędnik zdecydował się skontrolować zawartość, a otworzywszy w tym celu woreczek, stwierdził ku swemu przerażeniu, że zamiast pieniędzy znajduje się wewnątrz piasek, mimo, że plomba była [redacted]

Śledztwo, [redacted] dze policyjne, stwierdziło, że worek pocztowy ręcznie rozpruto, wyjęto zawartość a po wsypaniu piasku spowrotem zaszyto. W związku z tą zagadkową kradzieżą, aresztowano pocztyljona Wolanowskiego i woźnicę Chłyzę. Dalsze śledztwo w toku.

Tomaszów Mazowiecki

bez prezydenta i wiceprezydenta

(Kor. własna).

Odbyło się tu [redacted] skiej, celem wyboru zarządu miasta.

Większość „sanacyjna" składająca się z ludzi nieokreślonej przynależności, a zwąca się „Blokiem Gospodarczym przy BBWR.", pokłócona z sobą nie była zdolna wyłonić zarządu miejskiego i To[redacted] z wyboru, a będzie miał z nominacji [redacted] zydenta i wice-prezydenta na rok.

[redacted] siadają w tym tak zw. „Bloku Gospo[redacted] w czasie akcji wyborczej krzyczeli, że pracują dla dobra miasta, ale obecnie jak się raz jeszcze namacalnie okazało, większość ich pracuje dla dobra [redacted]

[redacted] Z ramienia PPS. ławnikami zostali tow. tow. Lasota Leon i Smulski Wacław. B. prezydent z ramienia „Bloku Gospodarczego", fabr. Zylber i adracja Kiermas, który obecnie, wspólnie z tymi panami wodzi rej i „nieszczęśliwia" dalej nie[redacted] nyhc w ZZZ.

Pan ten jedną posadę ma w Łodzi, ale adrajcom dobrze się płaci, więc dano mu jeszcze posadę ławnika. Obecnie frakcja radnych „Bloku Gospodarczego" podzielona na parę grup, nie jest zdolna do sprawowania rządów w mieście.

Osławiony p. Bednarski, który przed posiedzeniem Rady dałby sobie uciąć rękę, że będzie wice-prezydentem (mając podpisanych pod listą swoją 14 radnych), otrzymał zaledwie 8 głosów w tajnem [redacted] (a tow. Smulski 14), ale przy [redacted] większość nie jest zdolna wyłonić [redacted] miejskiego i praca w nim na stanowisku wice-prezydenta byłaby utru[redacted]

Przepadł przy wyborze na prezydenta i p. Lewkowicz, niby „murowany".

Oświadczenie tow. Smulskiego zostało przyjęte rzęsistemi oklaskami radnych PPS. i galerji, która śledziła posiedzenie z wielkiem zainteresowaniem, co świadczy, że społeczeństwo pragnie samorządu w całem tego słowa znaczeniu. Z tego można wyciągnąć jeden wniosek, że jedyną zcementowaną frakcją radnych to PPS., która ma ze sobą sympatję ca[redacted]

Dwa miljony strat kolei

Na... odcinku Łowicz - Warszawa

Trwające od grudnia ub. roku dochodzenie w sprawie nadużyć kolejowych na terenie VII-go Oddziału Drogowego w Łowiczu zostało w tych dniach ukoń[redacted]

Za podanie niektórych [redacted] galery „ABC" uległo konfiskacie. Ograniczymy się tedy do wskazania, że na podstawie materjału dowodowego już teraz można stwierdzić, że ogólna suma strat, poniesionych przez Polskie Koleje Państwowe, przewyższy dwa miljony złotych.

Wszyscy niemal oskarżeni w tej sprawie, znani działacze BB. mają dość znaczne majątki w postaci domów [redacted] dowych, majątków [redacted] kapitałów.

Dotychczas zostali [redacted] dzeni w więzieniach w Łowiczu i Warszawie: inż. Aleksander Herman, naczelnik VII-go Oddziału Drogowego w Łowiczu, Julian Ptaszyński, inżynier kolejowy w Tarnowskich Górach, Stanisław Bartoszewicz, emeryt kolejowy, b. kierownik rachuby w Łowiczu, Eugenjusz Stańczuk, zawiadowca odcinka w Łowiczu, Jan Nowakowski, pomocnik zawiadowcy odcinka w Płochocinie, Aleksander Kwiatkowski, referent personalny VII-go Oddziału w Łowiczu, Aleksander Kutyło, zawiadowca gmachów kolejowych na stacji Warszawa—Główna i Warszawa — Główna i Warszawa — Gdańska, Julian Niski, asesor PKP. z Warszawy oraz przedsiębiorcy kolejowi z Warszawy Piotr i Stefan Suh mierscy. Pozatem przebywają na wolności zwolnieni z więzienia za kaucją Szymon Rasoa, b. poseł na Sejm, emeryt kolejowy z Włocławka i Hersz Ejdlic, właściciel składu żelaza w Sochacze[redacted]

Ze stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych

KWARTALNIK HISTORYCZNY. W połowie marca b. r. ukaże się w druku, jako wydawnictwo Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, kwartalnik pod nazwą „Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce", redagowany przez J. Krzesławskiego i A. Próchnika. Na treść kwartalnika składać się będą: dział historyczno - naukowy, wspomnienia działaczów, kronika Stowarzyszenia, recenzje, nekrologi i dział biograficzny, ujęty w formę encyklopedyczną.

KOMISJA HISTORYCZNO - ARCHIWALNA, przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia zorganizowała się w tych dniach na mocy uchwał ostatniego Zjazdu w następującym składzie: L. Siedlański (przewodniczący), W. Trzciński (wiceprzewodniczący), J. Durko (sekretarz), F. Jagodziński, J. Krzesławski, A. Porębski i A. Próchnik.

Specjalna Przychodnia dla chorych na PŁUCA Porada wraz z prześwietleniem
Marszałkowska 38. Tel. 9-00-09 (10-13 i 15-19)

LECZNICA wyłącznie dla REUMATYKÓW ARTRETYKÓW WIERZBOWA 11
czynna od 10—1, 4—7 (daw. Twarda 21)

Dr. H. LEWIN [illegible]

Wiadomości Sportowe

Byt słabszych klubów zagrożony!

PRZECIW NOWYM OBCIĄŻENIOM PODATKOWYM.

Dużo mówiono o popieraniu sportu na konferencji działaczy sportowych i [redacted] sokiego miej[redacted] kontakt z inicjatywą s[redacted] popularyzowania sportu. Z uznaniem podnoszono prywatne wysiłki tych, którzy kierując klubami sportowemi, przyczyniają się do propagandy sportu w najsz[redacted] tego słowa [redacted] lej ideą pom[redacted] na wciągnięcie mo[redacted] towców do klubów sportowych. I zdawało się, że to słuszne stanowisko, podyktowa[redacted] odzwier[redacted] w wielki dzwon radości i [redacted] nia. Posypały się zewsząd hymny pochwal[redacted] otowała się wola do pracy. Jakaś nadzieja lepszych warunków [redacted] ła w apatyczne, zgnuśniałe szeregi szarych działaczy sportowych, pochowanych w małych klubikach, walczących ciężko o byt. [redacted] jakby na ironję dowiadujemy [redacted] organizacje sportowe będą zmuszo[redacted] przy zgłaszaniu zawodów do [redacted] zł. 15.50. Napozór wydaje się, że to drobna, mało znacząca suma, którą [redacted] można zapłacić. O, tak, dla klubów, osiągających tysięcznym dochodem od każdej imprezy, kwota ta nie odegra poważnej roli. Zapłaci za nią widz, publiczność w formie podwyższenia odpowiedniego cen wstępu. Ale dla małego C, lub B-klasowego klubiku jest to haracz, równający się bankructwu, zwinięciu agend i puszczeniu samopas zawodników, członków. Kto zna ciężką dolę takich klubów, kto na własnej skórze odczuł przykre skutki zabiegania o każdy grosz w klubie A-klasowym, ten zrozumie ilekroć gorszym jeszcze jest żywot klubu B, lub C-klasowego. Łatwo jednem pociągnięciem pióra, przy zielonym stoliku zarządzić, by wszystkie [redacted]je sportowe opłacały równomier[redacted]ek. To tak brzmi nutą demokratycznego traktowania wszystkich jednako. Ale, czy jest sprawiedliwem, by bogaty kapitalista płacił tyle ile płaci ostatni nędzarz. A, raczej, zapytujemy inaczej, tak wprost: jakiś mały C-klasowy klubik, powiedzmy „Wolanka", który sprzeda biletów wstępu za 3 złote, który wyda na sędziego 1 złotego, który zapłaci jeszcze parę [redacted] tytułem składek związkowych, ma [redacted] do S[redacted] ligowy, któremu [redacted] nie 2, lub 3 tysiące złotych, nie mówiąc o imprezach, które przynoszą więcej, ma także zapłacić zł. 15.50? Nie chcemy przez to powiedzieć, że jesteśmy zwolennikami, by tylko kluby ligowe opłacały te daniny. Naszem zdaniem te opłaty są wogóle niepot[redacted] i nieusprawiedliwione [redacted] je zarządzono, to dlaczego nędzarz ma płacić tyle, ile płaci bogaty, lub zamożny kapitalista? Nie przypuszczamy, aby miarodajnym czynnikom zależało na zniszczeniu tysięcy małych klubów, by [redacted] dnej pomocy materjalnej, raczej korzystają z niej silne. Wystarczy wspomnieć o je[redacted] klubów warszawskich, który otrzymał swego czasu 3 MILJONY ZŁ. SUBWENCJI. Każdy silniejszy klub [redacted] swoich mecenasów, ma przedewszystkiem publiczność. Kto interesuje się jakimś tam C-klasowym klubem? Poza gronem fanatycznie temu klubowi oddanymi ludźmi, pies z kulawą nogą nie zaglądnie na imprezy tych drużyn. A za wszystko trzeba zapłacić.

Nic zadarmo się nie dostanie. To też w obronie tych klubów występujemy i zwracamy się do miarodajnych władz sportowych oraz czynników odpowiedzialnych za te zarządzenia, by czemprędzej spowo[redacted]. A, jeśli nie da się tego tak raptownie uczynić, to domagamy się takiego stosowania tych [redacted] klubów [redacted] nansowo dopuszczono wyjątkowe traktowanie. Domagamy się zwolnienia ich od tych [redacted] najgorszym razie, by [redacted] by wyjed[redacted] stwie Spraw Wewnętrznych odpowiedniu [redacted] Nie można niszczyć słabych [redacted] rozwoju sportu, skoro się równocześnie zapewnia o trosce najżywszej dla inicjatywy [redacted]

M. STATTER

Dzisiejsze imprezy sportowe

WARSZAWA

Na Stadjonie Wojska o godz. 11.30 mecz [redacted] Makabi a Cuiavią.

[redacted]

W gmachu Ośrodka W. F. zakończenie [redacted] Warszawy. O g. [redacted] finały.

NA PROWINCJI:

W [redacted] zakończenie zimowych mi[redacted] motocyklowy Zakopane — Morskie [redacted]

We Lwowie trójmecz ping-pongowy Kraków — Lwów — Tarnów.

W Wielkich Hajdukach sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski Ru[redacted]

W Krakowie mecz bokserski pomiędzy rezerwą Warty a Wisłą.

ZAGRANICA:

W Monte Carlo zakończenie międzynarodowego [redacted]

Kronika Krakowska

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Pracownicy Umysłowi! Bezrobotni!

W niedzielę, dn. 3 marca b. r. o godz. 10-tej przed połud. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16,
W ROCZNICĘ OFIARNEJ WALKI PROLETARJATU AUSTRJACKIEGO O WOLNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ I SOCJALIZM —
odbędzie się

Uroczyste Zgromadzenie Ludowe
poświęcone bohaterom rewolucji austrjackiej.

Przemawiać będą tow. posłowie: M. NIEDZIAŁKOWSKI i Z. ŻUŁAWSKI.
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
Przyjdźcie masowo na zgromadzenie, aby zamanifestować swoją solidarność z proletarjatem austrjackim i wierność Idei Socjalistycznej.
Precz z międzynarodowym faszyzmem! Precz z kapitalizmem. Precz z reakcją! Niech żyje Wolność! Niech żyje Socjalizm!
OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
KRAKÓW - MIASTO.

Rozprawa o pobicie na policji

W jesieni ub. r. aresztowano p. Teofila Hussa, em. oficera W. P. Podczas przesłuchiwania w Urzędzie śledczym jeden z wywiadowców policyjnych, niejaki Kwater, pobił p. Hussa. Zażalenie skierowane do władz policyjnych nie odniosło żadnego skutku. Kwater cieszył się bezkarnością. Wobec tego, p. Huss zaskarżył go do Sądu. Na ostatniej rozprawie dn. 28.II b. r. Sąd grodzki na podstawie przeprowadzonych dowodów, odstąpił sprawę Sądowi Okręgowemu, dopatrując się w czynie oskarżonego znamion cięższego przestępstwa, niż zarzucane mu w oskarżeniu prywatnem i to przestępstwa ściganego z urzędu.

Oskarżyciela p. Hussa zastępował adwokat tow. dr. **Rosenzweig.**

Ciekawi jesteśmy, czy władze przełożone Kwatera wyciągną wobec niego konsekwencje. Wywiadowca, który dopuścił się tak ohydnego czynu powinien być jaknajsurowiej ukarany. Możeby p. minister Kościałkowski zainteresował się stosunkami, panującemi w policji krakowskiej i ukrócił samowolę jednostek. Każdy fakt pobicia obywatela przez policjanta będziemy publikowali i piętnowali. Dosyć już nieprawości.

Z miasta

NAJSTARSZY JĘZYK LUDZKOŚCI.

Pod tym tytułem wygłosi w poniedziałek, 4 marca o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek Gł. 39) red. J. Maleszewski ciekawy odczyt o zagadnieniach symbolistyki w czasach przeszłych i obecnych.

„PROBLEM PROSTYTUCJI".

W poniedziałek, dnia 4 marca o godz. 7-ej wiecz. wygłosi, staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, dr. Mieczysław Steinbach odczyt p. t.: „Problem prostytucji", w sali odczytowej Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego L. 7. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

WZIĄŁ JABŁKA, BO ZAWIERAJĄ WITAMINY.

Aresztowano Romana Józefa, lat 34, zam. w Woli Duchackiej L. 39 pow. Kraków, za kradzież paczki jabłek na szkodę nieustalonego dotąd właściciela.

Dyżury lekarskie

Dnia 3 marca dzień:
1. Dr. Gradzińska Michelina Starowiślna, tel. 159-75.
2. Dr. Herschdörfer Ozjasz Dietla 1. 58 tel. 143-99.
3. Dr. Kepler Wiktor Legjonów 12, tel. 120-31.
4. Dr. Zopoth Artur Rynek Klep. 5 tel. 102-18.

Dnia 3 marca noc:
1. Dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11.
2. Dr. Haas Adolf Sarego 10, tel. [illegible]
3. Dr. Kwiatkowski Stanisław Pl. Matejki 6 tel. 114-04.
4. Dr. Neuwelt Stanisław Zamojskiego 28.

OGŁOSZENIE

XXXVI roczne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Spożywczej Kolejarzy „SAMOPOMOC" w Nowym Sączu, które odbędzie [illegible]

1. Zagajenie, ukonstytuowanie prezydjum i odczytanie regulaminu obrad.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia członków Spół[illegible]
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności [illegible] rachunków za 1934 rok.
4. Odczytanie protokółu z lustracji Spółdzielni w 1934 roku.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z [illegible]
6. [illegible] nadwyżek za 1934 rok, planu działań i budżetu na [illegible] rok, oraz powzięcie uchwały w sprawie protokółu z lustracji Spółdzielni i [illegible] knięć rachunkowych.
7. Podział czystej nadwyżki z 1934 [illegible]
8. [illegible]
9. [illegible]
10. [illegible] wybór Rady Nadzorczej.
11. Zmiana statutu Spółdzielni.
12. Wnioski Zarządu, Rady Nadzorczej i zgłoszone na piśmie wnioski członków Spółdzielni.

Rada Nadzorcza — Zarząd

Dyżury aptek

Niedziela 3.III. w Krakowie.
Dyżur dzienny i nocny:
Apteka pod Białym Orłem Rynek A—B 45.
Apteka ul. Łobzowska 8.
Apteka pod św. Kingą ul. Grzegórzecka 9.
Apteka pod Złotym Lwem ul. Długa 4.
Apteka pod Murzynem ul. Krakowska 19.
Dyżur dzienny:
Apteka pod Złotą Głową Rynek gł. 13.
Apteka pod Trzema Koronami ul. Retoryka 1.
Apteka Czternasta ul. Lubicz 7.
Apteka ul. Stradom 6.
Apteka król. Jadwigi ul. Karmelicka 9.
Apteka Marjańska ul. Kazimierza W. [illegible]

Podgórzu:
dyżur dzienny i nocny:
Apteka pod Opatrznością ul. Brodzińskiego 1.
Poniedziałek 4.III w *Krakowie.*
Apteka pod Słońcem Rynek A—B 42.
Apteka pod Eskulapem ul. Gertudy 1.
Apteka pod Matką Boską ul. Krowoderska 74.
Apteka w Dębnikach ul. Konopnickiej 3.
Apteka pod Złotym Orłem ul. Krochowska 9.
Apteka ul. Mogilska 16.
W Podgórzu:
Apteka pod Hygeą ul. Kalwaryjska 27.

OSTRZEŻENIE!!
OŚWIADCZAMY, że pralnie „czyszczące" garderobę [illegible] ach, jak [illegible] wykluczają taką kalkulację [illegible]
Garderoba prana a nie li tylko chem[illegible] świeży wygląd i trwałość a plamy powracają.
Za powyższe oświadczenie przyjmujemy pełną odpowiedzialność.
Zakłady prawdziwego chemicznego czyszczenia
„TĘCZA"
FRANCISZEK BĘBENEK, w Krakowie

Życie robotnicze

ZEBRANIE EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT odbędzie się dnia 5 marca b. r. o godz. 16-tej (4-ta) w Domu kolejarzy ZZK. przy ul. Warszawskiej 17 z

Odczyty T.U.R.

W niedzielę, dnia 3 marca br. o godz. 4 pop. w lokalu Zw. Dozorców, Pl. Matejki 8, wygłosi odczyt tow. tow. dr. Szumski p. t.: „16 lat **niepodległości**".

W niedzielę, dn. 3 marca b. r. o godz. 4 popoł. w Woli Duchackiej wygłosi odczyt tow. Dr. B. Drobner p. t.: „Z dziejów wolnej myśli".

Kurs T.U.R.
dla działaczy zawodowych

W poniedziałek 4 marca odbędzie się wykład tow. dr. **Szumskiego.**

W środę, 6 marca, odbędzie się wykład tow. dr. **Drobnera.**

Wycieczka T.U.R.

W niedzielę, dnia 3 marca b. r. urządza TUR. wycieczkę do Muzeum Narodowego na wystawę powszechną.

Zbiórka uczestników przy wejściu do Muzeum w Sukiennicach, o godzinie 10 rano, udział w wycieczce 30 groszy. Wycieczkę oprowadzać będą specjalni przewodnicy.

BAJKI DLA DZIECI Z PRELEKCJĄ I OBRAZAMI ŚWIETLNEMI.

w niedzielę, dnia 3 marca b. r., o g. 4 pop. w Domu kolejarzy, ul. Warszawska 15-17.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
W KRAKOWIE
„CONCORDIA"
[illegible]
najwspanialszych, przeprowadza ekshum[illegible]
[illegible]

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 3marca popoł. „To więcej niż [illegible]"
Wieczorem: „Poskromienie złośnicy".
Poniedziałek, 4 marca: „Rigoletto". (Gość. wystąpą: Ada Sari, A. Dobosz, E. [illegible]

TEATR BAGATELA: Rewja „Ach, to Zakopane" i film „Nocne loty".

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA".
Niedziela, 5 marca popoł. „To więcej niż wodewil „Małżeństwo [illegible]"
O godz. 7.30 operetka: „Za dawnych dobrych czasów".

DELA LIPINSKAJA, fenomenalna pieśniarka, mistrzyni charakterystycznych „chansons", wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę, 3 b. m. w STARYM TEATRZE.

TRZECI KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ odbędzie się w niedzielę, 3-go marca b. r. o godz. 11 przedpołudniem w STARYM TEATRZE. Dyryguje znakomity kapelmistrz i kompozytor Feliks Nowowiejski, laureat państwowej nagrody muzycznej na rok 1935. Jako solistka wystąpi znana i ceniona wiolenczelistka Zofja Adamska.

KINOTEATRY.
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem".
ADRJA. „Miłość Tarzana".
KINO APOLLO: „Serce Indjanki".
PROMIEŃ: „Csibi".
SZTUKA: „Tajemnice salonu piękności"
ŚWIT: „Niedokończona symfonja".
KINO SŁONKO. „Hanka — oczy czarne".
WANDA. „Pan bez mieszkania".
UCIECHA: „Niedokończona symfonja".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Kocha — Lubi — Szanuje".

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

Kino Muzeum, ul. Smoleńsk 9 wyświetla od piątku 1 marca do poniedziałku 4 marca b. r. najwspanialszy i najweselszy program p. t.:

„BRAT DJABŁA".

Monumentalne arcydzieło humoru. W rolach głównych znani komicy amerykanscy: Flip i Flap, oraz Denosis King, znakomity tenor opery.

Ponadto doborowe uzupełnienie.

Dla TUR. program ten wyświetlany będzie w niedzielę, dnia 4 marca b. r. o godzinie 7 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece TUR., Sławkowska 12, a w niedzielę przy kasie kina od godziny 10 przedpołudniem.

Radjo krakowskie

Poniedziałek, 4 marca.
6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.05 Z Warszawy: koncert. 12.45 Z Warszawy i Krakowa. pogadanka dla kobiet. 13.00 Z Warszawy: „Karnawał w muzyce". 13.50 Z Warszawy. wiadom. o eksporcie polskim i przegląd giełdowy. 15.45 Z Warszawy: koncert. 16.30 Ze Lwowa: lekcja jęz. niemieckiego. 16.45 Płyty. 17.00 Ze Lwowa: „Zagadki muzyczne". 18.00 Z Warszawy: przegląd filmowy. 18.00 Z Warszawy: pieśni. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 „Encyklopedja mówiona". 18.45 Recital skrzypcowy. 19.15 Poradnik turystyczny. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.35 Ze Lwowa: audycja żołnierza. 20.00 Z Warszawy: „Coś pikantnego". 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Z Warszawy: koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: koncert. [illegible]

Kronika tarnowska

Posiedzenie Rady Miejskiej

We czwartek, 28 z. m., odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem — jak zazwyczaj — klub B. B. asystował obradom w niemal całkowitem milczeniu. Cała dyskusja toczyła się tylko pomiędzy prezydjum zarządu miejskiego a klubem socjalistycznym.

Przewodniczący obradom p. dr. Brodziński, budził niepokój stanem swego zdrowia. Nerwy jego wymagają bezwarunkowo starannego leczenia, w interesie gminy i p. prezydenta samego. P. prezydent raz po raz upominał naszych mówców z zapisaniem do protokułu, odbierał im głos, a wreszcie nie dopuścił wcale do dyskusji nad niemiłą dla niego sprawą. Można i tak, ale francuskie przysłowie powiada „złościsz się, a więc nie masz racji". Hydropatja byłaby tu najbardziej wskazana.

Posiedzenie rozpoczęło się od wniosku o przyjęcie rezygnacji radnego inż. Letschera, naczelnika warsztatów kolejowych, przeniesionego do Radomia. Tow. Nowak wyraził **naszą satysfakcję z powodu tego przeniesienia,** p. Letscher uchodzi bowiem za inspiratora przeniesienia pięciu radnych kolejarzy z Tarnowa. Przenosił wilk owcę, przenieśli teraz i wilka.

W miejsce tow. Dobrowolskiego, przeniesionego do Jasła, złożył przyrzeczenie radzieckie tow. Bandura.

Magistrat przedłożył wniosek **o zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki 20.000 zł.** (poprzednia uchwała opiewała na 15.000 zł.). W sprawie tej zabierali głos tow. prof. Ciołkosz, dr. Ciołkoszowa i Nowak, domagając się **jaknajszybszego uruchomienia robót publicznych,** pracy i należytych zarobków — w miejsce obecnie wydawanych 1 — 2 złotowych zasiłków tygodniowych i skromnych deputatów żywnościowych. Napiętnowali przytem osobliwe praktyki Funduszu Pracy, jak pominięcie w tym roku dozorców domowych i bezrobotnych służących, jak partyjną nagankę p. N. N. Silbigera na bezrobotnych i t. d.

Mocno podenerwowany odpowiedział p. Brodziński, który m. in. pozwolił sobie na twierdzenia, że **zarobki robił** sobie na twierdzenie, że **zarobki robotników magistrackich są o wiele wyższe od zarobków w prywatnych firmach.** Wniosek stąd byłby prosty: obniżyć jeszcze bardziej (!!!) zarobki w magi[illegible]

Przy sprawozdaniu z komitetu rozbudowy miasta za II półrocze 1934 r. zabrała głos tow. dr. Ciołkoszowa, domagając się przeznaczenia kredytów, uzyskanych na cele budowlane, na budownictwo społeczne, t. j. **przedewszystkiem na budowę domów gminnych.** Oczywiście p. Brodziński jest innego zda[illegible]

Jednomyślnie **uchwalono wniosek o** przejęcie kosztów utrzymania odcinków dróg państwowych w obrębie miasta po ich przebudowie. Tow. Rępała, Bandura i Jędrzykiewicz podnieśli **przytem opłakane położenie ulic na krańcach miasta,** gdzie mieszka uboga ludność robotnicza. Na niektórych bocznych ulicach nietylko komunikacja piesza, **ale nawet ruch kołowy stał się niemożliwy.**

Na wniosek Magistratu, przystąpiono do rewizji uchwały w sprawie wysłania delegatów na zjazd związku miast. Wbrew argumentacji radnych socjalistycznych wybrano na poprzedniem posiedzeniu tylko jednego delegata. Obecnie podobno grozi majoryzacja miast małopolskich na zjeździe warszawskim, więc zatrąbiono do odwrotu i zaproponowano wybrać dodatkowo dwóch delegatów, przyczem z kwaśną miną musiano zaproponować nowy wybór proporcjonalny, jak tego wymaga statut związku miast.

Aby uniknąć oświetlenia tej zmiany stanowiska, tarnowski Waldemaras **nie dopuścił do żadnej dyskusji,** co wywołało gwałtowne starcia z radnymi socjalistycznymi.

Z ramienia naszego klubu delegatem na zjazd miast wybrany został tow. prof. **Ciołkosz.**

Z kolei przystąpiono do wniosków. P. Brodziński „zapomniał" wspomnieć na wstępie posiedzenia o zgonie tow. Limanowskiego. W tem więc miejscu musiał odczytać **wniosek nagły klubu socjalistycznego o uczczenie pamięci tow. Limanowskiego** przez nadanie ulicy Targowej nazwy ulicy Limanowskiego. **Wniosku wysłuchali radni stojąc.**

Nagłość wniosku radni „sanacyjni" odrzucili!.! Fakt ten nie wymaga komentarzy. W epoce „sanacji moralnej" istotnie Brodziński, Silliger i Ryza mogą sobie wyobrażać, że są **powołani do osądzania** Limanowskiego. **Całe miasto** potrafi ocenić postępek tych panów.

Odczytano dalej interpelacje radnych socjalistycznych: 1) **w sprawie zwalniania robotników gazowni i elektrowni z pracy;** 2) w sprawie eksmitowania lokatorów z domu przy ul. Krzyniczej 19; 3) w sprawie kładki przejściowej nad Wontokiem, 4) w sprawie mandatów karnych na straganiarzy z Rynku.

Kronika lwowska

BĘDZIE REGULAMIN I DLA PANÓW ŁAWNIKÓW.

Odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem ławnik D. Decykiewicz przedstawił projekt regulaminu obrad magistratu. Ciekawe, że opracowanie regulaminu powierzono akuratnie temu ławnikowi, który, przepadł jako Ukrainiec przy wyborach, a potem dopiero został „dobrany" przez BB na ławnika. Dyskusję nad projektem regulaminu odroczono. Na tem samem posiedzeniu załatwiono szereg spraw bieżących, które referowali nowo-upieczeni ławnicy.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się posiedzenia stałych komisji pod przewodnictwem prezydenta lub wiceprezydentów. Zastępcami prezydenta w przewodnictwie komisji będą wiceprezydenci: Komisji I (ogólnej) i Komisji V (kultury i oświaty), wicepr. dr. Weryński, Komisji II (finansowe) i Komisji IV (zdrowia) wiceprez. dr. Ostrowski. Wiceprezydentowi Chajesowi pozostawiono Komisję III (techniczna). Pan Chajes jest z zawodu prezesem Kahału, a w magistracie pią[illegible]

W NORZE SUTERYNOWEJ ZACZADZIŁO SIĘ 15 OSÓB.

W wilgotnej suterynie przy ul. Objazdowej 2 mieszkają 3 rodziny, liczące 15 osób. Ludzie ci żyją w warunkach pierwotnych jaskiniowców. Na domiar nieszczęścia piec w tej ubikacji zbudowany jest wadliwie i dzięki temu 15 osób uległo niebezpiecznemu zaczadzeniu. Przed śmiercią uratował tych biedaków przypadek. Oto jeden z tych lokatorów 37-letni E. Samet zbudził się po północy i ostatkiem sił zaalarmował domowników. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, które ofiarom zaczadzenia udzieliło pierwszej pomocy.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH

Teatr Wielki: Niedziela 3.30 popoł. „Rozkoszna dziewczyna". Niedziela 7.30 „Krzyk". Poniedziałek 7.30 „Warszawianka" (Opera).

Teatr Rozmaitości: Niedziela 7.30 „Mój kochany głuptasek". Poniedziałek 7.30 „Obrona Keysowej".

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski
Drukarnia Sp. [illegible]-Wydawniczej „Robotnik", W[illegible]